

2232

11. Chm.

WOJSKOWY PRZEGLĄD WETERYNARYJNY

KWARTALNIK POŚWIĘCONY ZAGADNIENIOM
WETERYNARII WOJSKOWEJ WYDAWANY PRZEZ
WYDZIAŁ SŁUŻBY WETERYNARYJNEJ
MINISTERSTWA OBRONY NARODOWEJ
PRZY WSPÓŁUDZIALE CENTRUM
WYSZKOLENIA I BADAŃ
WETERYNARYJNYCH

STYCZEŃ — MARZEC

WYDAWNICTWO MON „PRASA WOJSKOWA“

W A R S Z A W A

KOMITET REDAKCYJNY

PŁK DR K. SIDOR, KPT. LEK. WET. A. ANTYCHOWICZ,
MJR LEK. WET. A. GOSTYŃSKI, MJR INŻ. ZOOT. S. IWANOW,
PPLK LEK. WET. WŁ. JONCZY,
PŁK PROF. DR J. KULCZYCKI,
PPLK LEK. WET. E. ŁUKASIEWICZ,
PŁK DR K. MILLAK, MJR LEK. WET. W. OLSZEWSKI,
PPLK LEK. WET. JANUSZ RZELSKI
PŁK DR J. SZABŁOWSKI

REDAKTOR

PŁK DR KONRAD MILLAK

SEKRETARZ REDAKCJI

KPT. LEK. WET. ALEKSANDER ANTYCHOWICZ

KIEROWNIK ADMINISTRACJI

MJR LEK. WET. JULIUSZ MŁYNARSKI

REGULAMIN OGŁASZANIA PRAC W WOJSKOWYM PRZEGLĄDZIE WETERYNARYJNYM

1. W P W zamieszcza prace oryginalne, referatowe, streszczenia i oceny z zakresu weterynarii praktycznej i teoretycznej ze szczególnym uwzględnieniem weterynarii wojskowej.
2. Rękopisy powinny być pisane pismem maszynowym, po jednej stronie kartki, z odstępem między wierszami, marginesem i pozostawieniem wolnego miejsca nad tytułami.
3. Redakcja zastrzega sobie prawo czynienia poprawek stylistycznych, skracania artykułów bez naruszania zasadniczych myśli w nich zawartych.
4. Autorzy prac oryginalnych otrzymują po 30 odbitek osobnych.

Adres Redakcji i Administracji: Wojskowy Przegląd Weterynaryjny

Warszawa, Nowowiejska 33.

Cena pojedynczego numeru 200 zł.

Konto czekowe: Wojskowy Przegląd Weterynaryjny, PKO Warszawa I — 5021.

AVIS IMPORTANT

On prie d'envoyer toute la correspondance et les journaux échangés à l'adresse
suivant:

WOJSKOWY PRZEGLĄD WETERYNARYJNY

Warszawa, ul. Nowowiejska 33. Pologne.

WOJSKOWY PRZEGLĄD WETERYNARYJNY

Nr 1 — 1950



2232 II czas.
24 (1950)

DO WSPÓŁPRACOWNIKÓW I CZYTELNIKÓW WOJSKOWEGO PRZEGLĄDU WETERYNARYJNEGO

Wojskowy Przegląd Weterynaryjny, rozpoczynając piąty rok od chwili wznowienia, a dwudziesty pierwszy od chwili swego powstania, staje nadal na usługi pracowników Polskiej Ludowej — lekarzy weterynaryjnych i instruktorów weterynaryjnych, zatrudnionych w wojsku i służbie cywilnej.

Staraniem Redakcji *Wojskowego Przeglądu Weterynaryjnego* będzie, aby pismo dawało szerokiemu zespołowi czytelników:

- wartościowy materiał naukowy, oświetlający zagadnienia z zakresu weterynarii i hodowli,
- wyniki oryginalnych badań i spostrzeżeń ośrodków naukowych weterynaryjnych,
- prace o bezpośrednim znaczeniu praktycznym dla personelu zatrudnionego w terenie,
- materiały do szkolenia służby weterynaryjnej w pracy dla obrony,
- obfity przegląd piśmiennictwa weterynaryjnego światowego, z uwzględnieniem specjalnie zagadnień praktycznych,
- wiadomości o postępach i rozwoju dziedzin gospodarki związanych z zainteresowaniami służby weterynaryjnej, uwzględniając przede wszystkim osiągnięcia Związku Radzieckiego.

Redakcja pragnie podnieść tempo pracy personelu weterynaryjnego w Polsce i włączyć tę pracę w rytm, jaki nadają życiu kierujące czynniki Państwa i jakiego wymagają przemiany zachodzące w układzie sił gospodarczych, ekonomicznych i społecznych Nowej Polski. Redakcja pragnie, aby każdy z czytelników stał się, w ramach swych możliwości, czynnym współpracownikiem *Przeglądu*. Każda placówka fachowa daje pole do spostrzeżeń. Sumowanie i szeregowanie tych spostrzeżeń pozwala na cenne wnioski i podniesienie jakości wyników pracy.

Współzawodnictwo jest nieodzownym warunkiem pracy socjalistycznej. Redakcja wzywa wszystkich lekarzy weterynaryjnych, czytelników *Przeglądu*, do złożenia w Redakcji w 1950 roku przynajmniej jednego artykułu, spostrzeżenia, referatu zbiorowego, streszczenia z obcej prasy fachowej. Obecność nazwiska na liście współpracowników *Przeglądu* za 1950 r. stanowić będzie dowód włączenia się w szlachetne współzawodnictwo przy budowaniu fachowego piśmiennictwa weterynaryjnego i podnoszeniu sprawności służby weterynaryjnej Polski Odrodzonej.

Również byłoby bardzo pożądane, aby instruktorzy weterynaryjni, w ramach swych możliwości, przejawili współpracę, nadsyłając materiały do pisma.

Aby dać trwałe podstawy pismu wszelka praca autorska i redakcyjna będzie honorowana.

Redakcja ufa, że rok pierwszy 6-letniego planu państwowego zaznaczy się również w rozbudowaniu *Wojskowego Przeglądu Weterynaryjnego*, w zbliżeniu go z czytelnikiem i dołożeniu przez pismo cegiełki w budowie obronności i dobrobytu Polski Ludowej.

WYDZIAŁ SŁUŻBY WETERYNARYJNEJ MINISTERSTWA
OBRONY NARODOWEJ
I REDAKCJA WOJSKOWEGO PRZEGLĄDU
WETERYNARYJNEGO

ARMIA RADZIECKA — WYZWOLICIELKA POLSKI

Rocznicę Armii Radzieckiej święcą nie tylko narody Związku Radzieckiego. Święcą ją wszystkie narody, walczące o trwały pokój i postęp, święci ją każdy, komu bliska jest sprawa wolności i niepodległości.

Szczególnie bliskie jest to święto dla nas, Polaków, gdyż Armia Radziecka, to armia, która przyniosła nam wolność, to armia, dzięki której możemy teraz budować w naszym kraju nowe życie.

W związku z tą rocznicą przebiegnijmy bohaterską trzydziesto-dwuletnią historię tej armii, która obroniła wielokrotnie swój kraj przed wrogimi siłami, a w ubiegłej wojnie — uwolniła cały świat od śmiertelnego niebezpieczeństwa faszyzmu.

Armia Radziecka powstała w historycznych dniach Rewolucji Październikowej. 28 stycznia 1918 roku Włodzimierz Lenin podpisał dekret o utworzeniu Armii Czerwonej, a 23 lutego 1918 roku oddziały młodej rewolucyjnej armii, jeszcze źle wyposażone i wyszkolone, ale świadome słuszności sprawy, o którą walczą, ożywione duchem wolności, rozbiły dobrze uzbrojone wojska niemieckie nad rzeką Narwą i pod miastem Pskowem i powstrzymały wroga, który rzucił się wówczas na Piotrogród — serce Rewolucji. Było to pierwsze zwycięstwo, pierwszy chrzest bojowy armii wyzwolonych robotników i chłopów. Ten właśnie dzień chrztu bojowego uważany jest przez narody Związku Radzieckiego za dzień narodzin Armii pierwszego na świecie państwa socjalistycznego i obchodzony jest corocznie jako jej święto.

Armia Czerwona powstała z oddziałów Czerwonej Gwardii — oddziałów uzbrojonych robotników fabrycznych, z oddziałów, które brały udział w Rewolucji, z ochotników robotników i chłopów, oraz z rewolucyjnie nastawionych żołnierzy i marynarzy b. armii carskiej, którzy poszli do niej na wezwanie Rządu Radzieckiego, w chwili gdy

„socjalistyczna ojczyzna znalazła się w niebezpieczeństwie“. Wkrótce z kilkadziesiątu tysięcy ludzi Armia Czerwona stała się wielomilionową, obroniła ojczyznę przed interwencją 14 państw kapitalistycznych — przed najazdem ekspedycyjnych wojsk z Anglią i Francją na czele — przed armiami kontrrewolucji, dowodzonymi przez carskich generałów i wspieranymi materiałami wojennymi i pieniędzmi również przez Anglię, Francję, Stany Zjednoczone i rządy innych państw kapitalistycznych.

Po trzech latach walki z kontrrewolucją i obcą interwencją, które spowodowały straszne ofiary i zniszczenia i podczas których były okresy kiedy trzy czwarte Rosji znajdowało się w obcych rękach a w miastach panował głód i epidemia — bohaterska Armia Czerwona obroniła zdobycze Rewolucji Socjalistycznej.

Przyszły lata międzywojenne. Armia Czerwona szkoliła się i dozbrajała. Pięciolatki stalinowskie stworzyły dla armii potężne zaplecze gospodarcze. Kraj przed rewolucją całkowicie uzależniony od zagranicy, przekształcił się w potęgę gospodarczą i rozwinął własny przemysł zbrojeniowy.

Nacjonalizacja przemysłu i kolektywizacja rolnictwa, planowanie we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, przekształciły dawną Rosję — kraj zacofany rolniczy — w kraj przodujący, przemysłowy.

Jeszcze przed drugą wojną światową Armia Czerwona zmuszona była do stoczenia dwóch walk: z armią japońską, która usiłowała przekroczyć granice ZSRR, oraz z Finlandią, na której terytorium Niemcy, Anglosasi i Francuzi przygotowywali wojnę przeciwko ZSRR. Z tych dwu prób Armia Czerwona wyszła zwycięsko.

Nadeszła druga wojna światowa.

W wyniku ogromnego wysiłku, włożonego w rozbudowę gospodarki narodowej, a zwłaszcza przemysłu ciężkiego, Związek Radziecki, choć zaskoczony zdradzieckim napadem — posiadał jednak podstawy do szybkiego stworzenia niezbędnych środków do prowadzenia wojny i zakończenia jej zwycięstwem.

Potężne wyposażenie Armii Czerwonej w środki materialne, jej zdolność do obrony kraju przed agresją imperialistyczną wynika z faktu, że Armia Czerwona jest siłą zbrojną państwa o ustroju socjalistycznym, które rozbudowało swą gospodarkę narodową na zasadach ekonomiki socjalistycznej, armią zaopatrywaną w najnowocześniejszy sprzęt wojenny w ilości, która zapewniła przewagę nad armią hitlerowską.

W ciągu trzech lat Armia Czerwona, przemianowana wówczas w Armię Radziecką, niosła na sobie wyłączny niemal ciężar wojny z Niemcami.

Na olbrzymim froncie od Morza Bałtyckiego do Kaukazu skoncentrowane było w każdym stadium wojny 3/4, a nawet i więcej, całej armii niemieckiej. Tak np. w r. 1942 na froncie wschodnim walczyło 240 dywizji niemieckich i ich sojuszników, w r. 1943 było na froncie wschodnim 257 faszystowskich dywizji, a we Włoszech walczyło przeciwko anglo-amerykańskiemu desantowi raptem kilkanaście dywizji.

Drugi front powstał wtedy, gdy Armia Radziecka rozbiła już główne siły armii hitlerowskiej, gdy wyzwoliła już własny kraj i poważne obszary innych krajów, gdy reakcja anglo-amerykańska widząc, że Armia Radziecka dobija wroga, przestraszyła się, że wojsko radzieckie zajmie całe Niemcy wraz z Ruhrą.

Prawdy o tym, że jedynie Armii Radzieckiej ma świat do zawdzięczenia rozbicie faszyzmu niemieckiego, — dziś już nic ukryć nie zdoła.

Armii Radzieckiej zawdzięczają swe wyzwolenie narody wschodniej, środkowej i południowej Europy, a wśród nich i naród polski, który Armia Radziecka uratowała od fizycznej zagłady.

Wyzwolenie ziem polskich nastąpiło w dwóch falach. Latem 1944 r. Armia Radziecka wyzwoliła ziemie od Bugu do Wisły — województwa: białostockie, lubelskie i rzeszowskie. W słynnej ofensywie zimowej 1945 r. wyzwolona została reszta kraju, przywrócono Polsce jej dawne prastare ziemie na zachodzie z ustaleniem granic państwowych na Odrze, Nysie i Bałtyku.

Armii Radzieckiej zawdzięczamy nie tylko wyzwolenie tych ziem, ale i uratowanie ich od zagłady. Wspaniale przygotowana ofensywa na Śląsk była tak przeprowadzona, że Niemcy nie zdołali zniszczyć bezcennego skarbu naszej gospodarki — śląskich kopalń i hut. Mistrzowskie manewry okrążające uratowały Kraków, Katowice, Bytom, Chorzów i inne miasta od przygotowanego przez Niemców zburzenia.

Podobnie uratowany został ośrodek naszego przemysłu włókienniczego — Łódź, wzięta nieoczekiwanym szybkim manewrem tak, że Niemcy nie zdążyli się z niej wycofać. Olsztyn został zdobyty przez kawalerię radziecką gen. Oślikowskiego błyskawicznie, — żołnierze niemieccy, przybywający transportami kolejowymi, wprost z wagonów wpadali w ręce kawalerzystów radzieckich. Podczas gdy nasza

reakcja nie wahała się, dla próby objęcia władzy, wydać na zniszczenie Warszawę — wojska radzieckie, zgodnie z rozkazami Generalissimusa Stalina, ratowały ludność, miasta i zakłady przemysłowe.

Czterysta tysięcy żołnierzy radzieckich poległo na ziemiach polskich w walce o wyzwolenie naszego kraju. Ponad tysiąc oficerów radzieckich padło w szeregach Wojska Polskiego, prowadząc wspólnie z oficerami polskimi żołnierzy do walki. Odrodzone Wojsko Polskie powstałe przy olbrzymiej pomocy Związku Radzieckiego i Armii Radzieckiej, biło Niemców radziecką bronią, biło się u boku niezwykłej Armii Radzieckiej.

Armia Radziecka udzieliła nam olbrzymiej pomocy w pierwszym okresie po wyzwoleniu. Rozminowała ona tysiąc km. kwadratowych naszych ziem, dziesiątki tysięcy naszych domów w miastach, rozminowała nasze porty i tylko dzięki temu mogły one tak szybko przystąpić do pracy. Porty te były obsługiwane przez radzieckie jednostki morskie, póki służby nie przyjęły świeżo wyszkolone nasze jednostki wojenne. Oficerowie — inżynierowie Armii Radzieckiej pomagali w odbudowie elektrycznych i radiowych instalacji w wielu miastach Polski. Warszawie dali oni światło i radiostację. Pomagali odbudować linie komunikacyjne.

Armia Radziecka przyczyniła się w sposób zasadniczy do zwycięstwa demokracji w Polsce.

Masy pracujące Polski, klasa robotnicza i jej organizacje polityczne, miały w Armii Radzieckiej potężnego sojusznika klasowego, sojusznika, który przyniósł narodowe wyzwolenie i przeszkodził wtrącaniu się mocarstw imperialistycznych w sprawy naszego kraju. W tych warunkach władza przeszła w ręce mas ludowych bez rewolucyjnego wstrząsu i wojny domowej. Tylko obecność rewolucyjnej Armii Radzieckiej nie pozwoliła burżuazji uchwycić władzy.

Jakież są źródła siły Armii Radzieckiej. Dzięki czemu potrafiła ona w walce sam na sam złamać potęgę niemiecką, na którą pracowała cała podbita Europa. Dzięki czemu jest ona dzisiaj największą potęgą świata, nieprzewyciężoną przeszkodą dla podlegaczy wojennych?

Aby odpowiedzieć na to, musimy zdać sobie sprawę z charakteru Armii Radzieckiej.

Od pierwszej chwili swego powstania Armia Radziecka była armią walczącą o pokój i wolność narodów ZSRR. Powstała ona jako Armia wyzwolonych robotników i chłopów, Armia Rewolucji

Październikowej, powstała dla obrony tej Rewolucji, powstała jako armia dyktatury proletariatu.

I ten swój charakter — Armii Wolności — zachowała po dziś dzień.

Armia Radziecka stoi jednak na straży nie tylko wolności narodów ZSRR. Ożywiona ona jest duchem internacjonalizmu, to znaczy, duchem braterstwa między ludźmi pracy wszystkich narodów świata. Nie niesie ona nigdy niewoli i ucisku, a zawsze przynosi wolność i niepodległość.

W najcięższym dla narodów radzieckich okresie wojny, gdy wróg stał u bram Moskwy, Generalissimus Józef Stalin zwrócił się do żołnierzy radzieckich ze słowami: „Patrzy na Was cały świat jako na siłę zdolną zniszczyć grabieżcze hordy najeźdźców niemieckich. Patrz na Was ujarzmione narody Europy, jęczące pod jarzmem niemieckich najeźdźców, jako na swych oswobodzicieli. Przypadła Wam w udziale wielka misja wyzwolenicza. Bądźcie godni tej misji“.

I Armia Radziecka okazała się jej godna. Wyzwoliła ona Polskę, Czechosłowację, część Norwegii, uwolniła spod jarzma faszyzmu narody Bułgarii, Rumunii, Węgier, Jugosławii, Finlandii, Północnej Korei. Źródłem siły Armii Radzieckiej jest świadomość słuszności sprawy, o którą walczy, świadomość, że jest ona armią wolności. Potężnym czynnikiem spajającym w jedno wszystkich żołnierzy radzieckich, jest przyjaźń narodów ZSRR. Jedność ideologiczna narodów ZSRR, ich braterska współpraca — jest podstawą siły armii i jej ducha bojowego. Czynnikiem, który również w decydującym stopniu wpływa na samopoczucie żołnierza jest ścisła łączność narodu radzieckiego z wojskiem, jest miłość jaką naród żywi dla wojska — swego obrońcy.

Armia Radziecka zwyciężyła jeszcze i dla tego, że kierowniczym trzonem zaplecza i frontu zawsze była i jest partia bolszewicka, partia Lenina-Stalina. Partia bolszewicka nie tylko stworzyła w latach pokoju wszelkie czynniki niezbędne dla zwycięstwa, lecz była również organizatorem i inspiratorem tego zwycięstwa podczas ostatniej wojny. Partia bolszewicka zjednoczyła cały kraj, uczyniła zeń olbrzymi obóz wojenny i skoncentrowała wszystkie wysiłki narodu wokół jednego celu — zwycięstwa nad wrogiem. Aparat polityczny Armii Radzieckiej rozwijał i pogłębiał patriotyzm radziecki w sercach żołnierzy, zaszczerpił im nienawiść do wroga, hartował ich ducha bojowego, wzmacniał wiarę w zwycięstwo, zwiększał dyscyplinę wojskową, uczył odwagi i bohaterstwa.

Jednym z twórców Armii Radzieckiej i jej wychowawcą, a jednocześnie twórcą nowoczesnej strategii radzieckiej, jest Generalissimus Józef Stalin.

Jeszcze w okresie wojny domowej ujawnił się geniusz organizacyjny i strategiczny Stalina. Stalin był obok Lenina inicjatorem stworzenia kadrowej Armii Czerwonej, był jednocześnie jej organizatorem i jednym z pierwszych dowódców.

Wojna przeciwko Niemcom wykazała, do jakich wyżyn wzniosła się strategia radziecka stworzona przez Stalina. Żelazna ręka i głęboka myśl Stalina kierowała Armią Radziecką. Pod jego kierownictwem i z jego inicjatywy wychowano własny korpus oficerski — dowódców stalinowskiej szkoły wojennej — oraz zbudowano plany strategiczne wielkich kampanii — moskiewskiej, stalingradzkiej, leningradzkiej i innych. Bohaterstwu Stalina, jego niestrudzonej pracy, jego geniuszowi — zawdzięcza naród radziecki i lud pracujący całego świata zwycięstwo nad faszyzmem. Nic też dziwnego, że żołnierze radzieccy tak kochają swego nauczyciela, przyjaciela i wielkiego stratega — Generalissimusa Józefa Stalina. Nic też dziwnego, że święto Armii Radzieckiej jest szczególnie bliskim dla Odrodzonego Wojska Polskiego. Łączą nas wspólne cele, klasowy charakter, braterstwo broni i wspólnie przelana krew „za wolność naszą i waszą“.

Jeśli mamy dziś pokój na świecie, jeśli nie ośmielają się imperialiści amerykańscy spełnić swych krwawych zamysłów rozpętania nowej wojny światowej, jeśli z dnia na dzień rosną siły pokoju i wolności, jeśli my Polacy mamy dziś możliwość spokojnie budować podstawy socjalizmu w kraju — to zawdzięczamy to Armii Radzieckiej, najpotężniejszej armii świata.

ZADANIE SŁUŻBY WETERYNARYJNEJ W ZWIĄZKU Z PLANEM SZESĆCIOLETNIM

Z dniem 1 stycznia 1950 r. wkroczyliśmy w pierwszy rok realizacji olbrzymiego zamierzenia gospodarczego Polski, jakim jest Plan 6-cioletni, który położy fundamenty socjalizmu w Polsce. Klasa robotnicza wraz z chłopstwem i inteligencją pracującą, rozumiejąc znaczenie budowy Polski Socjalistycznej, przystąpiła do wykonania Planu 6-cioletniego z jeszcze większym niż dotąd wysiłkiem, z większym jeszcze poświęceniem i entuzjazmem.

Obecnie już jesteśmy świadkami nowych zobowiązań, i to nie indywidualnych lecz masowych, przedterminowego wykonania Planu w górnictwie. Oceniając rezultaty wykonania Planu 3-letniego, możemy już dziś śmiało i z pełnym przekonaniem przewidywać, że i plan budowy fundamentów socjalizmu w Polsce będzie wykonany.

Celem planu 6-letniego jest znaczne powiększenie produkcji ze szczególnym uwzględnieniem produkcji przemysłowej, której pomysłny rozwój uwarunkowany jest proporcjonalnym zwiększeniem produkcji rolnej. Produkcja przemysłowa w końcu planu 6-letniego wzrośnie przeciętnie o około 95% w porównaniu z produkcją roku 1949. Osiągnięta globalna produkcja przemysłowa będzie trzykrotnie większą od produkcji przedwojennej, a na głowę ludności czterokrotnie większa od przedwojennej.

Olbrzymie tempo rozwoju przemysłu wymagać będzie znacznego wzrostu kadr, który wyraża się następującymi cyframi: ilość robotników w zawodach nierolniczych wzrośnie o około 900 tys. ludzi, techników — o około 100 tys., inżynierów — o 24 tys. Innymi słowy klasa robotnicza w ciągu 6 lat zwiększy się o przeszło milion ludzi, czyli blisko o 27% w stosunku do stanu w roku 1949.

Likwidacja bezrobocia i wzrost zatrudnienia w okresie odbudowy gospodarki narodowej doprowadziły do tego, że przeciętna stopa

życiowa mas pracujących Polski już w końcu 1948 roku przewyższyła przedwojenną stopę życiową. Plan 6-letni przewiduje dalsze podnoszenie dobrobytu mas pracujących, dzięki czemu przeciętna stopa życiowa w końcu planu 6-letniego wzrośnie o 55—60% w stosunku do stopy życiowej roku 1949, czyli będzie dwukrotnie wyższa od przedwojennej.

Wynikiem wzrostu ilościowego klasy robotniczej, wzrostu jej płac oraz wzrostu stopy życiowej ludności wiejskiej, będzie bardzo znaczne zwiększenie konsumpcji mięsa, tłuszczu i innych produktów rolniczych. Dla pokrycia zwiększonej konsumpcji oraz dla tego aby realnym był wspomniany wzrost produkcji przemysłowej, produkcja rolna w okresie planu 6-letniego wzrośnie o 35—45% w stosunku do roku 1949. Wzrost produkcji rolnej w takim stopniu będzie możliwy tylko dzięki planowanemu wzrostowi produkcji środków służących rolnictwu, dzięki stałemu podnoszeniu produkcji zbożowej i hodowlanej P. G. R.-ów oraz dzięki systematycznemu przechodzeniu na wyższą formę gospodarki — spółdzielczość produkcyjną.

Pozostawienie na wsi gospodarki drobno-towarowej rodzącej „codziennie, systematycznie, żywiołowo i w skali masowej kapitalizm“, musiałoby doprowadzić do załamania się budownictwa socjalistycznego. Nauka Lenina i Stalina oraz przykłady Z. S. R. R. uczą nas, że niemożliwe jest opieranie ekonomiki kraju równocześnie na dwóch różnych bazach: socjalistycznej w przemyśle i drobno-towarowej w rolnictwie. Pozostawienie gospodarki drobnotowarowej i bogaczy wiejskich w okresie zaostrzającej się walki klasowej prowadziłoby do wyzysku przez bogaczy wiejskich mało i średniorolnych chłopów, do dezorganizacji rynku, do uniemożliwienia prowadzenia gospodarki planowej na wsi i uprzemysłowienia kraju. Droga do likwidacji drobnotowarowej gospodarki kapitalistycznej na wsi jest wypieranie jej przez spółdzielczość produkcyjną, stanowiącą jedyną formę umożliwiającą rozwój socjalizmu na wsi. W rozwoju spółdzielczości produkcyjnej zainteresowani są zarówno mało i średniorolni chłopci, jak i klasa robotnicza. Dla chłopów — spółdzielczość to droga do podniesienia dobrobytu i likwidacji zacofania na wsi przez wyzwolenie się od wyzysku bogaczy wiejskich — dla klasy robotniczej spółdzielczość produkcyjna, to zabezpieczenie bazy zaopatrzenia w żywność i surowce niezbędne dla przemysłu, to zwiększenie uprzemysłowienia kraju a przez to liczebne zwiększenie klasy robotniczej.

Przed służbą weterynaryjną w Planie 6-cioletnim postawione jest olbrzymie zadanie przyczynienia się do podniesienia hodowli zwierząt zarówno pod względem ilościowym jak i jakościowym oraz — do ogólnego podniesienia kultury rolnej w zakresie zagadnień weterynarii i hodowli.

W roku 1955 w stosunku do roku 1949 stan pogłowia winien wykazać się wzrostem o 56⁰/₀. Przy rozbiciu na poszczególne gatunki zwierząt domowych, wzrost bydła i owiec wyniesie 60⁰/₀, trzody chlewnej — 56⁰/₀, drobiu — 20⁰/₀. Co do koni — większy nacisk będzie położony na podniesienie jakości, z zachowaniem dotychczasowego poziomu ilościowego.

Wzrost pogłowia bydła spowoduje odpowiednie zwiększenie produkcji mięsa wołowego. Wzrośnie ona o 2,5 raza w stosunku do roku 1949, na co wpłynie również podniesienie przeciętnej wagi żywca, uzyskanej dzięki właściwej selekcji i hodowli. Produkcja mleka wzrośnie dwukrotnie w porównaniu do produkcji roku 1949. Możliwe to będzie również dzięki zwiększeniu ilości pogłowia oraz właściwemu żywieniu i lepszemu doborowi hodowlanemu. Przeciętna mleczność jednej krowy w roku 1955 będzie wynosiła 1 900 litrów rocznie.

Osiągnięcie wzrostu ilości owiec o 60⁰/₀ nie tylko zwiększy konsumpcję mięsa baraniego, ale i produkcję wełny — bardzo ważnego surowca dla naszego przemysłu tekstylnego, surowca dotychczas przywożonego z zagranicy.

Zwiększenie ilości mięsa i tłuszczu wieprzowego będzie osiągnięte przez zwiększenie ilości pogłowia trzody chlewnej oraz przez racjonalne żywienie i hodowlę; to ostatnie w wyniku przyniesie wzrost żywej wagi sztuk.

Niski stosunkowo wskaźnik wzrostu hodowli drobiu tłumaczy się faktem znacznego przekroczenia stanu przedwojennego na tym odcinku już w planie 3-letnim. Produkcja jaj ulegnie jednak znacznemu zwiększeniu przez ulepszenie żywienia i hodowli. Hodowla indyków, ważnego już dziś towaru eksportowego, będzie dalej wzrastała.

Przejdzie naszej zacofanej gospodarki rolnej na gospodarkę nowoczesną, opartą na zmechanizowaniu i zelektryfikowaniu robót rolnych, znajduje swój wyraz w Planie 6-cioletnim w utrzymaniu ilości koni na dotychczas osiągniętym poziomie ilościowym. Koń bowiem, stanowić będzie, nie jak to było dotychczas główną siłę pociągową, lecz — uzupełnienie traktora, ciągnika czy silnika. Celem hodowli

konia w Planie 6-cioletnim jest zatem — nie zwiększanie ilości lecz podnoszenie jakości, to jest hodowla pełnowartościowego konia użytkowego.

Podane wyżej wytyczne na odcinku hodowli zwierząt kładą na służbę weterynaryjną duże obowiązki. O tym jak wielkie znaczenie przywiązuje Państwo do racjonalnie rozbudowanej i dobrze pracującej służby weterynaryjnej świadczy fakt, że w Planie 6-cioletnim w stosunku do roku 1949 przewiduje się dwudziestodwukrotny wzrost wydatków na służbę weterynaryjną.

Obok zadań czysto fachowych, w Planie 6-cioletnim przed lekarzem weterynaryjnym stają nowe zadania — zadania społeczne.

Lekarz weterynaryjny ma bardzo szerokie możliwości przyczyniania się do realizacji Planu na odcinku hodowli zwierząt, do rozszerzenia i wzmocnienia wiejskiej spółdzielczości produkcyjnej, do aktywnego prowadzenia walki klasowej na wsi. Wypełniając swoje zasadnicze obowiązki zawodowe, lekarz weterynaryjny musi zwiększyć skalę zainteresowań zagadnieniami społecznymi wsi i nawiązać ścisły kontakt z mało i średniorolnym chłopstwem. Lekarz weterynaryjny musi wykorzystywać wszelkie sposobności, aby pouczać rolnika o konieczności przestrzegania zasad higieny i żywienia zwierząt, używania wartościowych rozplodników, zwracania uwagi na stan pomieszczeń itp. Lekarz weterynaryjny musi pamiętać, że chore zwierzęta stanowią wymagającą jego pomocy część ogromnej wartości majątku narodowego.

Dla służby weterynaryjnej nie może być obojętne również zagadnienie ubezpieczeń zwierząt domowych, ponieważ umożliwia ono pokrycie finansowe dużych szkód wyrządzanych gospodarstwu przez epizootie, czy też z powodu innych przyczyn. Uświadczenie pod tym względem właścicieli zwierząt przez lekarzy weterynaryjnych może przynieść duże osiągnięcia.

Państwo zdaje sobie sprawę ze szczupłości fachowych kadr weterynaryjnych w związku z zamierzeniami Planu 6-cioletniego i dlatego organizuje szereg kursów wyszkolenia pomocniczego personelu weterynaryjnego celem rozszerzenia zasięgu pracy służby weterynaryjnej. Przygotowanie kadr personelu pomocniczego należyście przygotowanego do pracy stanowić będzie zadanie lekarzy weterynaryjnych.

Uświadczenie społeczne i polityczne wśród lekarzy weterynaryjnych nie stoi jeszcze na odpowiednim poziomie. Podniesienie tego uświadczenia staje się koniecznością doby obecnej, staje się kwe-

stia ambicji zawodu weterynaryjnego. W Związku Radzieckim — agronom, lekarz weterynaryjny i hodowca-zootechnik — przestali być tylko obserwatorami i doradcami, a stali się aktywnymi organizatorami, działaczami społecznymi na wsi i kierownikami socjalistycznej gospodarki rolnej. Realizując zadania postawione przez Plan 6-cioletni polska służba weterynaryjna wzorować się musi na osiągnięciach Związku Radzieckiego, na doświadczeniach radzieckich kolegów-zawodowców. W oparciu o nie, unikniemy wielu błędów i zbytecznych kosztownych eksperymentów. Korzystając z nich, wniesiemy pozytywny wkład w budowę podstaw socjalizmu w Polsce.

Do realizacji tych szerokich zadań wojskowa służba weterynaryjna przyczyni się możliwie wydatnie. Wzmoczenie wysiłków personelu oficerskiego i podoficerskiego służby weterynaryjnej da w wyniku podniesienie sprawności wojska i oszczędności w gospodarce wojskowej, rozszerzenie akcji pomocy dla wsi — zbliży jeszcze bardziej wojsko do ludności rolniczej, potrzebującej tej pomocy przy zachowaniu i wykorzystaniu zwierząt gospodarskich; pogłębienie współpracy ze służbą weterynaryjną cywilną na wszystkich polach pracy zawodowej i społecznej — przyczyni się do uzyskania przez państwo i społeczeństwo pełnych osiągnięć wymaganych od zawodu weterynaryjnego przy wykonaniu Planu 6-cioletniego.

Kpt. lek. wet. ALEKSANDER ANTYCHOWICZ

PODSTAWY I ZNACZENIE OKRESOWEJ SPRAWOZDAWCZOŚCI WETERYNARYJNEJ

(Materiały do szkolenia kwatermistrzowskiego)

Podstawą nowoczesnego życia gospodarczego jest zorganizowana i planowa praca, polegająca na racjonalnym wyzyskaniu cennej energii ludzkiej. Praca planowa i zorganizowana nie wyczerpuje nadmiernie człowieka, nie rujnuje jego zdrowia, a społeczeństwu przynosi maksimum korzyści.

Zorganizowana praca w wojsku jest objęta ramami rozkazów, zarządzeń i instrukcji. Wykonawcy, dzięki własnej inicjatywie i pomysłowości, nadają dziełu piętno indywidualności.

Planowa praca nie może obejść się bez sprawozdawczości, gdyż ona jest zwierciadłem wyników pracy zorganizowanej.

Sprawozdawczość weterynaryjna okresowa, stanowiąca zgodnie z Instrukcją Weterynaryjną — „utrwalenie i przedstawienie pisemne czynności, wchodzących w zakres prac służby weterynaryjnej“ — jest podsumowaniem wykonanych prac w okresie sprawozdawczym.

W sprawozdaniu raczej liczby, a nie słowa, mają dobitniejszą i bardziej przekonywającą wymowę. Określają one wielkość zużytej energii i wynik pracy — osiągnięty stan sanitarno-weterynaryjny wojska.

Sprawozdawczość okresowa pozwala na szybkie zorientowanie się w stanie zdrowotnym zwierząt wojskowych poszczególnych oddziałów, jak również może być podstawą do wyrobienia sądu o jakości pracy leczniczej i organizacyjnej personelu weterynaryjnego. Sprawozdanie jednak tylko wtedy przedstawia wartość, o ile odpowiada ustalonym warunkom, w przeciwnym razie — mija się z celem.

Przepisowe druki (formularze) ułatwiają opracowanie sprawozdań. Ułożony w nich planowo tekst zapobiega pominięciu mniej lub więcej ważnych zagadnień, pozwala na łatwe i szybkie odczytanie i stworzenie rzeczywistego obrazu stanu weterynaryjno-sanitarnego wojska.

Sprawozdanie okresowe (obowiązujący wzór nr 26) jest krótkim ujęciem liczbowych danych i omówieniem ich. Nie może być fragmentem oderwanym, lecz musi stanowić logiczną ciągłość ze sprawozdaniami z okresów poprzedzających. Punktem wyjściowym opracowywanego sprawozdania powinno być zawsze ostatnie sprawozdanie za okres ubiegły. Praca nie ukończona w okresie poprzedzającym musi być nadal prowadzona i odzwierciedleniem tego jest ujęcie jej w sprawozdaniu opracowywanym. Pozostałe na leczeniu szpitalnym konie z poprzedniego okresu sprawozdawczego nie mogą „ginać“, lecz ściśle liczbowo muszą być przeniesione do odpowiedniej pozycji tabeli nosologicznej nowego sprawozdania. Punktem wyjściowym do wykazania zmian ilościowych i jakościowych, zaszłych w okresie sprawozdawczym, powinien być stan ilościowy i jakościowy według sprawozdania poprzedniego. Zmiany te w stanie, a szczególnie zmiany „na gorsze“ muszą być w omówieniu uwydatnione i usprawiedliwione.

Im sumienniej jest opracowane sprawozdanie, tym obraz stanu sanitarno-weterynaryjnego w nim odzwierciedlony będzie bliższy rzeczywistości.

Sprawozdanie okresowe ściśle, jasne, zwięzłe, treściwe, bez nie-domowień i w terminie wykonane ma pod każdym względem wielką wartość. Jest zwierciadłem pracy wykonanej, podstawą do kontroli jej wyników, warunkiem dalszego planowania. Stanowi dużą wartość naukowo-statystyczną. Wyciągnięte obiektywne wnioski z zestawień liczbowych sprawozdania są podstawą kontroli, czy nakazane przez wyższe dowództwo prace zostały wykonane i jaki jest ich wynik.

Sprawozdawczość weterynaryjna obrazuje również stan ochrony zdrowia żołnierzy — a to przez uwzględnienie prac personelu służby weterynaryjnej nad badaniem środków spożywczych pochodzenia zwierzęcego: mięsa, konserw, ryb itp. Znaczenie konia w wojsku zostało ograniczone i ilość koni wskutek motoryzacji oddziałów wojskowych uległa zmniejszeniu. Natomiast znaczenie badania środków spożywczych — higiena środków pokarmowych — stale i szybko rośnie.

Na badanie środków spożywczych pochodzenia zwierzęcego zwraca się w wojsku coraz większą uwagę. Wszystkie produkty pochodze-

nia zwierzęcego przeznaczone na pokarm wojska muszą przechodzić przez dokładne badanie weterynaryjne. Służba weterynaryjna nie może się ograniczać do wykazywania w sprawozdaniach okresowych tylko ilości kg mięsa, konserw lub ryb przyjętych dla wojska, lecz musi przedstawiać całokształt pracy związanej z dziedziną badania środków spożywczych. Dokładne dane o przyczynach brakowania tych środków, zarządzenia wydane w związku z przyczynami brakowania, sprawy magazynowania i konserwowania produktów muszą znaleźć odbicie w sprawozdaniach.

W razie zachorowań żołnierzy z powodu zatruć środkami spożywczymi — wypadki te w sprawozdawczości muszą być dokładnie opracowane, przyczyny zatruć, o ile tylko możliwe, ustalone w drodze badań specjalnych, aby tym samym służba weterynaryjna wykonała wszystko, co tylko leży w jej zakresie, dla ochrony wojska od chorób spowodowanych przez zatrucia i zwalczania ich przyczyn.

Sprawozdawczość weterynaryjna okresowa jest obszernym materiałem naukowo-statystycznym, pozwalającym ustalić nasilenie poszczególnych chorób zwierzęcych w pewnych okresach i śmiertelność z powodu nich, jest ona bodźcem do badań i opracowania skutecznych metod zapobiegania i zwalczania tych chorób.

Podstawowym działem sprawozdawczości weterynaryjnej okresowej jest wojskowa tabela nosologiczna, ułożona pod kątem widzenia znaczenia dla wojska poszczególnych chorób zwierzęcych. Tabela nosologiczna jest główną częścią składową „Sprawozdania okresowego” służby weterynaryjnej. Obrazuje ona zmienność stanu zdrowotnego zwierząt w poszczególnych okresach sprawozdawczych, czyli nasilenie chorób i straty przez nie wywołane.

W celu większej przejrzystości wprowadzono w tabeli podział chorób na grupy: 1. zakaźne i zaraźliwe oraz inwazyjne i 2. choroby niezaraźliwe — chirurgiczne i wewnętrzne.

Poza tym tabela nosologiczna posiada podział chorób szczegółowy i ogólny. Pozycji podziału szczegółowego jest 105, każda z nich związana jest zasadniczo z jedną chorobą. Pozycji podziału ogólnego jest 32, każda z nich dotyczy albo jednej choroby o znaczeniu specjalnie ważnym dla wojska, albo pewnego zespołu chorób zestawionego w związku z etiologią lub umiejscowieniem schorzenia.

W ten sposób ułożone sprawozdanie pozwala w każdej chwili dać odpowiedź na zapytanie postawione służbie weterynaryjnej co do ilości chorych lub strat według grup, podgrup chorób lub poszczególnych chorób.

Choroby zaraźliwe są największą groźbą dla oddziałów wojskowych. Obecność ich wśród zwierząt wojskowych w okresie pokojowym świadczy o niskim poziomie zapobiegania i nie może być usprawiedliwiana niepomyślnym stanem epizootycznym w terenie rozmieszczenia oddziałów wojskowych. Wysokie nasilenie chorób zaraźliwych w czasie ruchów wojska (marsze, ćwiczenia, działania bojowe) świadczy o niedostatecznej ochronie zwierząt przed zarażeniem, o mało skutecznym wywiadzie weterynaryjnym w terenie, nie dość energicznym tłumieniu w zarodku początkowo pojedynczo występujących przypadków chorób zaraźliwych.

Ukrywanie w oddziałach pojedynczych przypadków chorób zaraźliwych i niewykazywanie ich w sprawozdaniach okresowych mści się przez niespodziewany masowy wybuch zachorowań, którego już ukryć nie można, a który w czasie działań bojowych może doprowadzić do całkowitego unieruchomienia oddziału walczącego, korzystającego z siły pociągowej koni.

Na podstawie sprawozdań okresowych, biorąc pod uwagę stan sanitarno-weterynaryjny wojska, opracowuje się plan przeciwdziałania, metody zapobiegania chorobom i ich tłumienia. Np. nadmierna ilość zachorowań koni na przewód pokarmowy stawia w wątpliwość stan nadzoru nad paszą i prawidłowość żywienia, pojenia i użytkowania koni. Nasilenie chorób narządu oddechowego wzbudza podejrzenie niedostatecznej ochrony zwierząt przed przeziębieniem; wysoki procent zachorowań chirurgicznych jest w ścisłej łączności z niedostateczną ochroną zwierząt przed wypadkami, z nieumiejętnym użytkowaniem koni w pracy, z wadami lub niedostosowaniem rzędów czy uprzęży.

Przy wszystkich rodzajach chorób wysoka liczba zachorowań jest dowodem mało skutecznego zapobiegania chorobom oraz niskiego stopnia uświadczenia personelu obsługującego i kierującego pracą zwierząt jak również pomijania zasad instrukcji weterynaryjnej o pielęgnacji, odżywianiu i użytkowaniu zwierząt wojskowych.

Niewykazywanie w sprawozdaniach wszystkich przypadków chorób, czyli sztuczne podnoszenie poziomu zapobiegania chorobom mści się na służbie weterynaryjnej przez powstawanie pozornie wysokiego procentu śmiertelności, co znowu niesłusznie stawia w wątpliwość leczenie, a głównie stosowane metody leczenia. Z przykładu tego można wysunąć wniosek, że popełniana bezwiednie lub celowo nieścisłość w sprawozdawczości prowadzi do niesłusznych i niezgodnych ze stanem rzeczywistym wniosków. Jasne jest, że sprawozdanie

niezgodne z istotnym stanem rzeczy nie przedstawia żadnej wartości statystyczno-naukowej, a co gorsza, jest powodem błędów w opracowaniu planów zwalczania chorób.

W wojskowej tabeli nosologicznej przyjęto podział koni chorych na konie chore leczone ambulatoryjnie i szpitalnie. Koń leczony ambulatoryjnie — jak mówi instrukcja weterynaryjna — to koń „lekko chory na chorobę, która zasadniczo nie może grozić śmiercią, podczas której koń zostaje z reguły w pododdziale i jest doprowadzony jedynie do oględzin ambulatoryjnych“ — koń ten może być nadal używany do pracy lub od niej na krótki okres czasu zwolniony. Podstawą do segregacji koni chorych do leczenia ambulatoryjnego lub szpitalnego jest dokładne rozpoznanie choroby i rokowanie przewidujące wszelkie możliwe powikłania.

Ambulatoryjnie nie mogą być leczone konie chore, których ruch nawet na niewielką odległość (doprowadzenie z pododdziału do ambulanсу na opatrunek) ujemnie mógłby się odbić na ich stanie zdrowia, np. przy schorzeniach: stawów, więzadeł, ścięgien i kości, podobnie jak przy niebezpiecznych nagwożdżeniach itp. Zawsze należy pamiętać o tym, że koń nawet lekko chory, ale niezdolny do pracy, leczony ambulatoryjnie jest zawadą w pododdziale w warunkach pokojowych, nie mówiąc już o czasie przemarszów i działań bojowych.

Koń leczony szpitalnie, będący pod stałą opieką lekarską, znacznie szybciej wraca do zdrowia i odzyskuje zdolność do pracy.

Już pierwsze dni leczenia ambulatoryjnego pozwalają na ustalenie ostatecznego rozpoznania choroby, jej przebiegu i rokowania. Zgodnie z instrukcją weterynaryjną — „w razie wystąpienia powikłań lub ciężkiego przebiegu choroby, przedłużającej się ponad 10 dni, koń chory ambulatoryjnie jest skreślany z listy chorych ambulatoryjnych i wciągany na listę chorych szpitalnych“.

Szpitalnie leczy się zwierzęta poważnie chore, gdy choroba może zagrażać życiu, oraz wszystkie zwierzęta chore na choroby zaraźliwe, niezależnie od stanu zwierzęcia i przewidywanego czasu trwania choroby.

Choroby przewodu pokarmowego, poza nielicznymi wyjątkami, leczy się szpitalnie, pomimo stosunkowo krótkiego okresu leczenia. Choroby morzyskowe wymagają jednak co najmniej 3 dni leczenia szpitalnego, gdyż nie wystarczy przy tych schorzeniach samo złagodzenie objawów chorobowych, lecz należy usunąć istotną przyczynę choroby i jej skutki. Koń chory na morzysko wymaga kilkudniowego leczenia pod obserwacją i utrzymania na diecie, aż do zupełnego wy-

zdrowienia. Wypisany za wcześnie z ambulansu do pododdziału, pozornie wyleczony koń w razie powtórzenia się (na skutek niewłaściwego doglądu) objawów chorobowych powoduje nieprzychylny sąd o wiedzy lekarskiej personelu weterynaryjnego i powiększa i tak stosunkowo wysoki procent strat od chorób przewodu pokarmowego.

Podobnie większość innych chorób wewnętrznych: narządu oddechowego, moczopłciowego, systemu nerwowego i krwionośnego podlega leczeniu szpitalnemu.

Choroby chirurgiczne, np. niegroźne obrażenia mechaniczne, przy których konie nadal mogą pracować, leczone są ambulatoryjnie. Przy segregacji koni chorych chirurgicznie należy zachować dużą ostrożność i wnikliwość w rokowaniu. Często na pozór niegroźne obrażenia mechaniczne są powodem poważnych schorzeń. Np. niepozorna rana koronki kopyta — zatrat, nagwożdżenie lub zagwożdżenie może doprowadzić w skutkach do ciężkiego schorzenia kopyta: przetok chrząstki kopytowej lub ropnego zapalenia tworzywa puszeki kopytowej z następowym wyzuciem kopyta, a nawet śmiercią zwierzęcia spowodowaną zakażeniem ogólnym. Uszkodzenia od rzędów i uprzęży mogą doprowadzić do powstania norzycy (bursitis thoracalis) lub kretowiny (bursitis atlantooccipitalis) wymagających wielomiesięcznego leczenia pod ciągłą groźbą powikłań i śmierci zwierzęcia.

Zasady instrukcji weterynaryjnej jak również nabyte doświadczenie lekarskie powinny decydować o tym, jakie schorzenia należy leczyć ambulatoryjnie, a jakie szpitalnie. Pisanie „historii choroby” nie powinno odstraszać lekarzy wet. od leczenia szpitalnego, gdyż instrukcja weterynaryjna o sprawozdawczości wyraźnie określa — „prowadzenie kart historii choroby obowiązuje w wypadkach ciężkich schorzeń, zagrażających życiu zwierzęcia... w wypadkach chorób mających praktyczne i naukowe znaczenie lub wymagających skomplikowanego leczenia”.

Tabela nosologiczna obrazuje całokształt lecznictwa weterynaryjnego w wojsku. Liczbowe dane wykazują nasilenie poszczególnych chorób. Procentowa ilość chorych w stosunku do ogólnej ilości koni świadczy o stopniu nasilenia zachorowań, co jest bezpośrednio związane z poziomem, na jakim znajduje się zapobieganie chorobom w poszczególnych oddziałach wojskowych: im zapobieganie stoi wyżej, tym procent zachorowań jest mniejszy. Procentowa ilość strat w stosunku do ilości chorych leczonych na daną chorobę — jest mier-

nikiem śmiertelności — co znowu świadczy o poziomie lecznictwa i wartości stosowanych metod w lecznictwie.

Powyższe zestawienie liczbowe z poszczególnych chorób lub grup chorób z uwzględnieniem historii chorób, zawierających opisy chorób i metody leczenia — są cennym materiałem naukowo-statystycznym.

Rozdział sprawozdania okresowego o ilościowym i jakościowym stanie koni ma wartość nie tylko ewidencyjną, ale jest charakterystyką stanu gotowości koni (kondycja, kucie) do pracy lub specjalnych zadań wymagających wielkiej wytrzymałości, wysiłku, zdolności do długotrwałych marszów itp. Pozycje tego rozdziału sprawozdania powinny być wypełniane według stanu z ostatniego przeglądu weterynaryjnego w okresie sprawozdawczym i być ściśle zgodne z danymi ewidencyjnymi oddziałów. Analiza tego rozdziału sprawozdania pozwala wyciągnąć wnioski co do stanu końskiego oddziału, żywienia, użytkowania i pielęgnacji koni oraz zaopatrzenia w paszę i materiał podkowniczy.

Rozdział sprawozdawczości weterynaryjnej okresowej o stratach i ubytkach koni ułożony jest pod kątem wyjaśnienia okoliczności, w jakich te straty wystąpiły: 1) padło w akcji, 2) zaginęło, 3) zginęło wskutek wypadków nieszczęśliwych, 4) padło, zgładzono, wybrakowano doraźnie wskutek chorób w ambulansach weterynaryjnych, 5) padło, zgładzono, wybrakowano doraźnie wskutek chorób poza ambulansem wet., 6) ubyło wskutek brakowania normalnego, odeszło z wojska z innych przyczyn.

Pozycja 4. sprawozdania „padło, zgładzono, wybrakowano doraźnie wskutek chorób w ambulansach weterynaryjnych“ — są to straty już wykazane w tabeli nosologicznej. Straty te można zmniejszyć przez ciągle podnoszenie poziomu profilaktyki i lecznictwa, czyli przez stałe unowocześnianie metod zapobiegania i leczenia, unowocześnianie sprzętu lekarskiego i środków leczniczych, ulepszanie zakładów leczniczych i warunków pracy oraz fachowe doszkalanie personelu weterynaryjnego. Zmniejszanie tej pozycji przez niewpisywanie koni wymagających leczenia szpitalnego do księgi szpitalnej jest przestępstwem, które musi być surowo tępione. Lekarz weterynaryjny świadomy swego obowiązku nie może poświęcić istotnej korzyści sprawy dla uchylenia się od odpowiedzialności, często ze szkodą dla samego procesu leczenia, a zawsze ze szkodą moralną wobec popełnianego fałszu.

Wysokość reszty sprecyzowanych w tym rozdziale strat (punkt 1, 2, 3 i 5) zależy od stopnia uświadomienia i poczucia odpowiedzial-

ności personelu obsługującego i kierującego pracą koni, na co służba weterynaryjna ma wielki wpływ, a to drogą pouczeń, wzbudzenia zamiłowania do zwierząt oraz wzmożonej kontroli nad przestrzeganiem przepisów instrukcji weterynaryjnych. Jezdnych trzeba wychowywać i nauczyć, dowódców oddziałów pouczać i przypominać im o odpowiedzialności za stan zwierząt w oddziałach wojskowych.

Część ogólna okresowego sprawozdania pozwala uzupełnić i omówić zagadnienia związane z pracą służby weterynaryjnej, tak by sprawozdanie nie zawierało nieudomówień i niejasności. Omawiane są tu: warunki rozmieszczenia zwierząt (stajnie), żywienie i pojenie, jakość i zapas furazu, stan uprzęży, stan zakładów leczniczych i kuźni oraz ich zaopatrzenie — wszystkie te zagadnienia nie mogą być pominięte w sprawozdawczości okresowej.

Sprawozdawczość okresowa jest wyrazem oraz dopełnieniem zorganizowanej i planowej pracy w wojsku — oddaje duże usługi dowództwu oddziałów na każdym szczeblu. Zestawienie sprawozdania pozwala oddziałowemu (pułkowemu) lekarzowi weterynaryjnemu na ogarnięcie całości zagadnień pracy służby weterynaryjnej oraz obiektywną krytykę wyników własnej pracy. Sprawozdanie, przedstawione do wglądu dowódcy i kwatermistrzowi oddziału, informuje ich o zakresie i rodzaju pracy wykonanej w oddziale przez personel weterynaryjny i o stopniu przydatności zwierząt wojskowych do wykonania zadań, poruczonych oddziałowi przez wyższe dowództwo.

Wyższym szczeblom dowódczym i fachowym sprawozdanie pozwala na zorientowanie się w stanie sanitarno-weterynaryjnym podległych oddziałów jak również w stopniu przydatności i zdolności koni do wykonania zamierzonego planu prac. Sprawozdania okresowe pozwalają na zorientowanie się w jakości pracy lekarskiej i organizacyjnej podległego personelu weterynaryjnego, w poziomie zapobiegania chorobom i leczeniu w poszczególnych oddziałach wojskowych.

Analizując sprawozdanie okresowe dochodzi się do wielu ważnych wniosków i przez odpowiednie planowanie prac podnosi się poziom sprawności wojska.

Stałe unowocześnianie metod zapobiegania i leczenia chorób zwierząt, unowocześnianie sprzętu lekarskiego i środków leczniczych, polepszanie warunków pracy oraz prowadzenie prac naukowo-badawczych — są podstawą postępu weterynarii wojskowej. Prace z tym związane i ocena ich wyników możliwe są jedynie przy prowadzonej ze zrozumieniem, umiejętnie i sumiennie sprawozdawczości weterynaryjnej.

BOLESŁAW NOWICKI

lekarz i lekarz wet.

W ramach współzawodnictwa pracy ferm rolnych Szpitala Państwowego dla Psychiczenie Chorych w Tworkach.

T w o r k i, listopad 1949 r.

POMÓR TRZODY CHLEWNEJ

(z uwzględnieniem obserwacji własnych)

Zarazek wywołujący pomór świń, ultravirus, odkryty został w 1903 roku przez Dorseta. Wtórnie towarzyszą mu, widoczne pod drobnowidzem, pasteurelle i salmonelle, powodując częstokroć w jednym osobniku zmiany płucno-jelitowe. Odkrycia tego dokonali Salmon i Smith (1883). Zostało ono potwierdzone przez licznych badaczy europejskich: Hutyrę, Carré, Leclainche.

O b j a w y: Klinicznie rozróżnia się 4 postaci pomoru: nadostra, ostra, podostra i przewlekła. Pierwsza przebiega szybko, a u padłego zwierzęcia nie można ustalić jakichkolwiek zmian anatomicznych. Postać tę zwiemy piorunującą. Przy postaci drugiej występuje osowiałość, zmienność albo brak łaknienia, poziwanie, nudności, wymioty, często z domieszką krwi. Zwierzę trzyma głowę opuszczoną, ogon zwisa bezwładnie, występuje nieźborność ruchów. Ciepłota oscyluje w granicach do 41° C, przy obustronnym zapaleniu spojówek z obfitym wypływem. Przyczyną zejścia śmiertelnego jest ostra haemointoksykacja. Następstwem jej jako jadu naczyniowego są stwierdzane w mózgu wybroczyny.

Postać trzecia, podostra, jest zespołem działania ultravirusu pomoru i zakażeń wtórnych, co odbija się w obrazie klinicznym, anatomiczno-patologicznym i bakterioskopowym. Początek zachorowania jest podobny do tegoż przy postaci drugiej, po czym występują objawy

ze strony narządu oddechowego (duszność, kaszel, krwawienie z noszdrzy) albo — pokarmowego (biegunki, zaparcia, domieszka martwiczej śluzówki i Hb w kale, bolesność i podciągnięcie powłok brzusznych), zakopywanie się w ściółkę, niedowłady i objawy mieszane płucno-jelitowe.

Przy postaci czwartej, przewlekłej, chorobowy proces w płucach i jelitach powoduje charłactwo, nieprawidłową przemianę materii, samozatrucia infekcyjne, niewykorzystywanie pokarmu, przyjmowanego przeważnie w postaci płynnej, łaknienie opaczne (piasek, nawóz, kamienie), występują biegunki na przemian z zaparciami, wypryski skórne, krwiste wylewy do tkani podskórnej, zmiany martwicze i ubytki skóry, czyraczność i rozległe łuszczenie się skóry. Zejście następuje w kilka miesięcy z wycieńczenia i zwyrodnień narządów wewnętrznych.

P r z e b i e g. W chlewni, w której po raz pierwszy pojawił się pomór, charakteryzuje się on wielopostaciowością objawów klinicznych, co jest rysem niespotykanym przy innych schorzeniach. Występują objawy ze strony układu nerwowego, jak — niezborność ruchów, porażenia, połowiczne porażenia (zadu), dalej — kaszel, krwotoki z nosa — objawy ze strony przewodu pokarmowego. Zmiany chorobowe zależą od tego, czy choroba występuje w czystej postaci, czy też — w powikłanej. Formę ostrą cechują wybroczyny, których w przebiegu nadostrym może nie być. Wybroczyny stwierdza się na skórze, w okolicy odbytu, krocza, uszu oraz na błonach surowiczych. Zmiany te świadczą o posocznicy, a ponieważ występują i przy innych chorobach zakaźnych, utrudniają zatem rozpoznanie przyczynowe właściwego zachorowania.

Przy pomorze wtórnie powikłanym zmiany w płucach rozpoczynają się od zajęcia najpierw szczytów płucnych, cechują się krupowym zapaleniem, mogą przebiegać z wybroczynami bądź wysiękiem do opłucnej. Narząd trawienia cechują początkowo krwotoczne zapalenia, później — włóknikowe oraz ogniskowo martwicze, typowe zwłaszcza na zastawce Bauhina w ujściu jelita ślepego, pod przyjętą nazwą butonów, o koncentrycznych nawarstwieniach martwiczo zmienionej śluzówki. Kępki Peyera najbardziej uwydatniają się w jelicie prostym, jako wyniosłości ostro odgraniczone od podłoża śluzówki. W tkance łącznej podskórnej występują nacieki jako wylewy krwawe, na podobieństwo krwiałków, kształtu okrągławego, podłużnego, wyniosłe i ostro odgraniczone w podłożu, dając rzutowe guzy na skór-

rze. Mogą się one rozsysać albo powodują martwicę, sekwestrację i różnych wielkości ubytki skóry.

Virus pomoru ma największe powinowactwo do śródbłonka naczyń krwionośnych wywołując również zmiany w obrazie krwi. Powstaje silna leukopenia już w początku zachorowania. Dotyczy to w równej mierze leukocytów kwasochłonnych, zasadochłonnych i objętochłonnych, przy czym w ostatnich zanikają gruboziarnistości. Leukopenia jest ważnym momentem rozpoznawczym pomoru świń, w różniczkowym odróżnieniu od grypy, posocznicy krwotocznej, schorzeń bakteryjnych jelitowych i robaczy przewodu pokarmowego. Spadek leukocytów, poniżej 8 000 w jednym milimetrze sześciennym, potwierdza rozpoznanie pomoru. Ilość trombocytów zmniejsza się, aż do zupełnego zniknięcia w obrazie krwi. Przy różnicy i posocznicy ilość reticulocytów, niezależnie od wysokiej ciepłoty, jest zwiększona, przy pomorze zaś jest odwrotnie. Równolegle i w parze z tym stwierdza się przy pomorze zwiększenie upostaciowanych elementów układu wytwórczego, chłonnego. Limfocytoza osiąga granice od 75% do 84%. Pomór, podobnie jak każda choroba wirusowa, działa również hamująco na układ krwiotwórczy. Obraz czerwonych ciałek krwi daje zmiany przy postaciach przewlekłych pomoru. Stwierdza się spadek liczby krwinek (niedokrewność), zmniejszenie ilości Hb, wielobarwność, anizo- i pojkilocytozę. Jady wirusowe, zaburzenia w prawidłowej przemianie materii wywołują w plazmie spadek soli z grupy Ca, a przez zwiększanie przepuszczalności naczyń — ułatwiają powstawanie wybroczyn; zaburzenia w przemianie pH powodują defekty ze strony układu nerwowego. Zmiany w śródbłonku naczyń sprowadzają się do nacieków komórkowych, przechodzących dość szybko w zwyrodnienie szkliste. Mózg — jako tkanka o najsilniej rozwiniętej siatce naczyń krwionośnych — daje najlepiej widoczne zmiany wybroczynowe, typowe dla encephalitis acuta, jaka zresztą występuje i w innych chorobach wirusowych (choroba Aujeszki). Podłoże tych zmian tkwi w naciekach komórkowych i jest właściwe ostremu przebiegowi pomoru.

Rozpoznanie przyżyciowe. Wybroczyny na skórze — punkcikowate, pojedyncze i zlewające się, ostro odgraniczone, zapalenie spojówek i łzawienie — dość silne; zaburzenia nerwowe — chwiejność chodu, niezdolność ruchów kończyn, niedowłady, porażenia pełne i połowiczne, najczęściej zadu, zaburzenia czucia (hyperaestezje, anestezje), głowa opuszczona w dół, ogon zwisający, bezwładny, skurcze poszczególnych grup mięśni, drżenie gałek ocznych, przy

ciepłocie niezbyt jednak wysokiej, wahającej się w granicach 40° C i nieco wyżej, podciągnięcie powłok brzusznych, przeczulica i charakterystyczny kwik za dotknięciem zakopujących się w ściółkę — są objawami patognomicznymi pomoru świń. U sztuk dorosłych daje się również stwierdzić przy postaciach podostrych brak odczynu termicznego; ciepłota pozostaje w granicach prawidłowych, przy obecności częściowych porażeń i braku wybroczyn zewnętrznych. Ten brak podwyższonej ciepłoty nie przeszkadza stwierdzeniu na sekcji typowych zmian, właściwych pomorowi (Tworki). Przypadki takie podważają podstawy obowiązującego ustawodawstwa weterynaryjnego, dotyczącego zwalczania pomoru, które oparte jest na podziale pogłowia na gorączkujące i nie dające jeszcze odczynu ciepłego.

Rozpoznanie pośmiertne. Obecność punkcikowatych wybroczyn na zewnętrznych powłokach, najczęściej w okolicy odbytu, krocza, podbrzusza, uszu, na błonach surowiczych, w narządach wewnętrznych, zwłaszcza — nerkach, pod otoczką i w pęcherzu moczowym. Obecność zawałów w śledzionie i nerkach oraz zmian bliznowacenia następowego, zrosty w tych miejscach otoczki nerek z warstwą korową, wybroczyny i później zmiany włóknikowe na błonie śluzowej w części trawiennej żołądka; nacieki komórkowe naczyniowe i wybroczyny w mózgu, nagłośni, odbytnicy — dają podstawę do rozpoznania, a przy wtórnych zakażeniach pasteurellami — zmiany o charakterze skazy krwotocznej (płuca) i przy zarażeniu salmonellami — w jelitach, zwłaszcza ślepym i grubych, aż do zmian martwiczych, ogniskowo nawarstwieniowych — właściwe są pomorowi przewlekłemu.

Rozpoznanie doświadczalne. Ujemny wynik bakterioskopii może tylko potwierdzić obecność pomoru. Stwierdzenie pasteurell i salmonell upewnia w rozpoznaniu. Próba rozpoznania biologicznego w drodze szczepienia prosiąt materiałem zakaźnym ma dużo stron ujemnych. Nieustalony zarazek pomoru daje zbyt długi okres wylęgania, opóźniając rozpoznanie. Ścisła pewność, czy materiał jest wolny od chorób zakaźnych, oraz kosztowność próby stanowią istotne trudności w stosowaniu tych prób w praktyce. Godnym podkreślenia jest fakt, że świnki morskie reagują termicznie bardzo silnie na wstrzyknięcie do otoczek jądrowych zarazka pomoru świń, co może być czynnikiem pomocniczo rozpoznawczym. Próby rozpoznawcze serologiczne, strącania, wiązania dopełniacza, dializy, Weil-Feliksa — nie dały wyniku. Rozpoznanie odczynowe, jako próba alergiczna — nie daje wyników u zwierząt chorych. Próba ta, wynalezio-

na przez Sarnowca, określająca obecność czynnej albo biernej odporności na pomór, polega na doskórnym wstrzyknięciu antygeny pomoru świń, zabitego 0,2% formaliny (objętościowo), zmieszanego w równych częściach z olejem rycynowym. Dawka doskórna wynosi 0,25 do 0,5 ml.

W celu odróżnienia pomoru od posocznicowej postaci różycy świń zabiegiem klasycznym dla ustalenia podejrzenia o chorobę jest zastosowanie dożylnych dużych dawek leczniczych wysokowartościowej surowicy różycowej w połączeniu z sulfanilamidami, nawet dwukrotne albo najmniej trzykrotne wstrzyknięcie penicyliny — dla sztuk średnich po 100 000 jednostek jednorazowo. Nieskuteczność terapii wyklucza różycę świń.

Z w a l c z a n i e. Opieramy się na 5 podstawowych elementach — 1) segregacja, 2) szczepienie bierne i czynno-bierne, 3) wakcynacja, 4) odkażanie, 5) zapobieganie.

1. Wydzielenie osobników zdrowych i jawnie chorych z jednym chociażby tylko objawem klinicznym. Ciepłota ciała w ujęciu ustawowym, jako kryterium dogmatyczne nie może być odtąd probierzem rozgraniczenia na osobniki zdrowe i chore. Podwyższenie ciepłoty uznać należy jako logiczne następstwo wtargnięcia do ustroju wirusa pomoru świń, ale tylko w tym sensie, że jest to jeden z objawów klinicznych, którego może również nie być, a nie jako podstawę zasadniczą do podziału na nadające się i nie nadające się do szczepień — w rozumieniu dotąd obowiązującej ustawy o zwalczaniu pomoru świń. Stwierdzone bowiem zostało, że osobniki, które miały za życia prawidłową ciepłotę ciała, — wykazywały na sekcji daleko posunięte, typowe zmiany anatomo-patologiczne, pomorowe, zwłaszcza w jelitach grubych (Tworki). Fenomen ten można łatwo wytłumaczyć niepobudliwością i wpływem czynnościowych zmian anatomo-patologicznych na ośrodek termoregulacyjny, wskutek dostatecznego podziałania wirusa i jego toksyn na mózgowie.

2. Sztuki nie wykazujące jakichkolwiek objawów klinicznych poddaje się bez zastrzeżeń szczepieniu surowicą pomorową, dla uzyskania odporności biernej, zabezpieczającej, tak niezbędnej w okresie inwazji, w celu spowodowania załamania się enzootii.

Oddzielnym i całkiem nowym zagadnieniem wchodzącym w zakres moich obserwacji jest kwestia celowości szczepienia świń z jednym chociażby objawem klinicznym pomoru niepowikłanego, a więc sztuk jawnie pomorowo chorych.

W obserwowanej chlewni, liczącej 180 sztuk pogłowia, wyosobniono dwie grupy świń, podwarchlaków. Pierwsza grupa, licząca 23 sztuki, z podwyższoną temperaturą i objawami płucnymi, jako nie nadająca się do zabiegów, została zlikwidowana i mięso po zbadaniu zostało urzędowo przekazane do spożycia. Druga grupa, licząca 20 sztuk podwarchlaków, wykazywała pojedyncze objawy pomoru w postaci czystej, niepowikłanej. Cała ta grupa chorych sztuk została zaszczepiona dwukrotnie, odpowiednio dużymi dawkami surowicy pomorowej w połączeniu z sulfanilamidami na glukozie, dożywienie, celem natychmiastowego podziałania terapeutycznego. W wyniku: z 20 sztuk szczepionych, — 19 podwarchlaków wyzdrowiało zupełnie, jeden — dwudziesty, knur roczny rasy gołębskiej, zapadł na pełne porażenie zadu i pomimo dalszych zabiegów leczniczych, jako okaz cenny, po 4 tygodniach został z konieczności zabity, wobec nie wykazywania poprawy. Chlewnia opisana, przed zabiegami, poza dwoma padłymi świnią, straciła żadnych nie poniosła, przebieg pomoru miał wyjątkowo łagodny charakter, atypowy i poronny.

Szczepienie czynno-bierne może być przeprowadzone przed upływem 12 dni od daty szczepienia biernego, w celu czynnego zwiększenia ilości ciał odpornościowych. Operuje się ustalonym zarazkiem, którego okres wylęgania jest równy 3—4 dniom, z odpowiednią ilością surowicy pomorowej. Stosowanie wirusa nieustalonego, miejscowego, ze sztuki chorej, gorączkującej jest o tyle niewskazane, że nie jest określony jego okres wylęgowy, będący z reguły dłuższym i po wydaleniu z organizmu ciał biernych, wstrzykniętych w surowicy pomorowej, pozostaje w ustroju niczym nie zabezpieczony wirus pomorowy, który rozwijając się powoduje duży odsetek śmiertelności. Maciory wysoko prośne i karmiące nie podlegają temu szczepieniu jak również prosięta oseski. Resztę pogłowia bez jakiegokolwiek objawu klinicznego szczepi się bez zastrzeżeń. Szczepienia te powodują długotrwałą czynną odporność u trzody chlewnej w wieku ponad 3 miesiące, niezależnie od odczynu poszczepionego.

Metoda ta, szeroko stosowana w ZSRR od szeregu lat, pozostała jednak dotąd tylko półśrodkiem: żywy zarazek stwarza dłużej trwające ogniska pomorowe, nie likwidując ich ostatecznie (nosicielstwo). Stosowanie metody tej może mieć miejsce tylko w zagrodach już zapowietrzonych. Ten brak podstawowy, skłonił do przyjęcia szczepionki zabitej, a w każdym bądź razie — nieczynnej.

Na największą uwagę zasługuje szczepionka z cristall-violetem. Odwłóknia się krew pobraną na 3—4 dzień, na wysokości gorączki

od zwierząt zakażonych ustalonym zarazkiem pomoru. Do 800 ml odwłóknionej krwi dodaje się 100 ml 0,5% roztworu cristall-violetu oraz 100 ml. gliceryny. Całość roztworu wytrzymuje się 14 dni w termostacie przy ciepłocie 37,5° C, bada się na jałowość, nieszkodliwość i własności bioodpornościowe. Chroniona w chłodzie szczepionka zachowuje ważność 4 lata, w termostacie przy 37° C — do 8 tygodni. Szczepionką szczepi się trzodę w zagrodach wolnych od pomoru (zagrody demarkacyjne od ognisk pomorowych). Dawki wynoszą: doskórnie 1 ml, względnie mniej, albo podskórnie — 5 do 10 ml, zależnie od wagi żywej zwierzęcia. Nieszkodliwość szczepień jest uznana. Virus pomoru w szczepionce jest tak silnie związany, że pozostaje sprawą nierozstrzygniętą, czy jest on żywym, osłabionym bardzo silnie i nieodwracalnie, czy też — zabitym i zawierającym w sobie jedynie antygeny ciał powodujących długotrwałą odporność w szczepionym ustroju. Dawki, szczególnie doskórne, są tak małe, że nie powodują wyzwalania, zaostrenia innych chorób ani też nie wpływają na obniżenie odporności w stosunku do zakażeń skrytych. Odporność u szczepionych rozwija się przy końcu 3-go tygodnia, narasta w ciągu 2—3 miesięcy, po czym opada od 6-go do 8-go miesiąca. Uzyskana odporność jest do tego stopnia silna, że szczepione tą szczepionką sztuki wytrzymują nieszkodliwie wstrzyknięcia najbardziej zjadliwego zarazka w dawce do 2 ml. Praktycznie stają się zupełnie nie podatne na wszelkie zakażenia wirusem pomoru świń (A n d r e j e w).

W Stanach Zjednoczonych Ameryki Płn. stosują szczepionkę cristall-violetową z jednoczesnym wstrzyknięciem surowicy pomorowej, celem natychmiastowego wprowadzenia biernych ciał odpornościowych, zanim ustrój sam je wyprodukuje po zadanej szczepionce. Jest to wskazane szczególnie w miejscowościach pobliskich przy już istniejących ogniskach pomorowych. Długotrwałość odporności u szczepionych w ten sposób osiąga czas 3 miesięcy, który można przedłużyć szczepiąc powtórnie już samą szczepionką po upływie dni 30 od daty pierwszego szczepienia.

Próbami doświadczalnymi udowodniono, że przy wstrzykiwaniu podskórnym wystarcza dawka 3 ml szczepionki (szczepionka virusa ustalonego). Trudności ustalenia miana antygenowego virusu pomoru trzody chlewnej spowodowały, że w ZSRR wyrabia się dwie szczepionki o różnym stopniu osłabienia. Szczepi się naprzód szczepionką pierwszą, osłabioną w ciągu 20 dni w termostacie, po czym — następną silniejszą, osłabioną w termostacie przez okres dni 14-tu.

3. Uwzględniając biologiczne własności wirusa pomoru świń, zdolnego do krystalizacji (pogranicze przyrody żywej i martwej), możliwość pozostawania w tym stanie nieskończenie długo (kompletna likwidacja na stałe całych chlewni) — rozumiemy, jakie istnieją przesłanki co do bardzo dokładnego i kilkakrotnego odkażenia miejsca zapowietrzonego. Na wirus pomoru w każdej jego postaci przetrwalnikowej najskuteczniejszą okazała się soda kaustyczna, w roztworze wodnym 2—5%. Najbardziej należy zwrócić na nośniki, wydzielających zarazek w podatne otoczenie.

Profilaktyka sprowadzać się będzie do stworzenia warunków bytowania trzody chlewnej, najbardziej zbliżonych do warunków naturalnych, w jakich pozostawał ich protoplasta *Sus scrofaferus*. Powietrze, światło, woda, pokarm wszechstronnie odżywczy, zapewnienie ruchu i odpowiedni, suchy budynek, w jakim prowadzi się hodowlę, są podstawowymi zasadami chowu, które dają wrodzoną i nabywaną odporność wszechstronną, zmniejszając szanse zachorowań. Drewniany albo izolowany, bez wilgoci budynek, możliwość wybiegu na okólnik i kontakt z naturalną wodą, mułem wodnym, zawierającym przecież związki radioaktywne, słońce i cień, odpowiedni i niejednostajny pokarm, bogaty w witaminy (zielonki), w zimie — surowe okopowe — będą tymi wytycznymi w zapobieganiu pomorowi.

Z Kliniki Chirurgicznej Wydziału Weterynaryjnego
Uniwersytetu Warszawskiego

Kierownik: Prof. dr JÓZEF KULCZYCKI

Dr WIKTOR STEFANIAK

NOWA MASKA DO NARKOZY CHLOROFORMOWEJ

Narkoza inhalacyjna u koni, stosowana szeroko w dawniejszych czasach, została częściowo wyparta przez wodnik chloralu, łatwiejszy w stosowaniu i dawkowaniu. Obecnie obserwuje się nawrót do narkozy inhalacyjnej. Szukanie nowych metod anestezji świadczy o tym, że sprawa ta nie została dotąd właściwie rozwiązana. W Klinice naszej przeprowadziliśmy doświadczenia z maską do narkozy inhalacyjnej pomysłu dr F. J u r n y'ego, docenta Wyższej Szkoły Weterynaryjnej w Brnie.

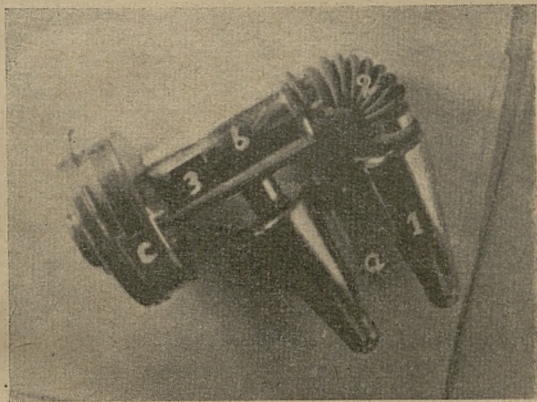
Głównym zadaniem narkozy inhalacyjnej jest zapewnienie ustrojowi normalnej wymiany gazowej i wprowadzenie par narkotyku lub gazu. W lecznictwie weterynaryjnym stosuje się kilka metod narkozy inhalacyjnej.

Metoda otwarta — najprostsza technicznie, polega na podaniu narkotyku na wacie lub gazie w pewnym oddaleniu od nosa. Środek narkotyczny nie jest oddzielony od powietrza. Wdech i wydech odbywają się przez maskę zrobioną z materiału łatwo przenikliwego. Metoda ta, łatwa w stosowaniu, nie wymaga specjalnych urządzeń technicznych i wyszkolonego personelu. Maską do narkozy może być zwykły karmiak. Wadą tej metody jest nadmierne zużycie narkotyku.

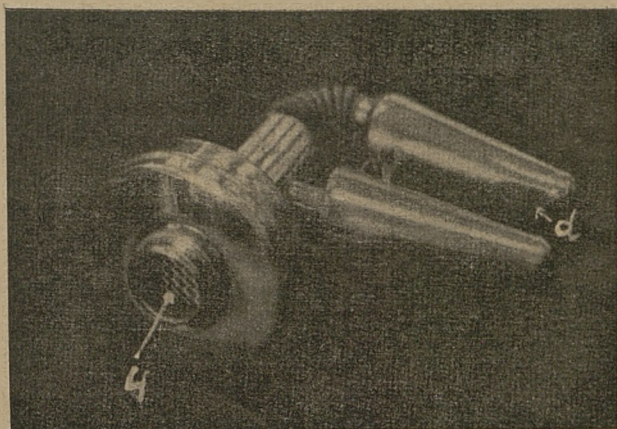
Metoda półotwarta — różni się tym od metody otwartej, że środek narkotyczny otoczony jest tkaniną, skórą lub blachą z lekkiego metalu w celu zapobieżenia parowaniu na zewnątrz.

Metoda półzamknięta — przy tej metodzie mieszanina powietrza i par narkotyku dostaje się do płuc z maski, a wydech kierowany jest na zewnątrz przez zastawkę wydechową.

Maska pomysłu dr Jurnyego odpowiada wymogom metody półotwartej. Składa się ona z trzech zasadniczych części. Część przednia,



(a) — wchodząca w kontakt z nozdrzami konia, część środkowa (b) — mieszadło, część tylna (c) — zbiornik narkotyku i mieszadło par narkotyku z dwutlenkiem węgla.



Część przednia składa się z dwóch stożków (1) wielkością odpowiadających otworom nozdrzy konia. Stożki te, włożone do nozdrzy, łączą się z przewodami nosowymi przy pomocy dwóch owalnych otwo-

rów (d), a z częścią mieszađlową przy pomocy rur (2). Dolny stożek jest osadzony na osi, dzięki czemu zyskuje znaczną ruchomość, pozwalającą na dostosowanie ustawienia stożków, zależnie od odległości między otworami nozdrzowymi konia. Rurka łącząca dolny stożek jest elastyczna, co umożliwia ruch stożka na osi. Takie ustawienie stożka dolnego pozwala na stosowanie maski dla wszystkich koni niezależnie od wielkości nozdrzy.

Stożki te łączą się z częścią środkową — mieszađłem. Jest to cylinder opatrzony zasuwką (3) regulującą dopływ powietrza. Do tylnej części walca przytwierdzony jest zbiornik narkotyku. Jest to duże okrągłe naczynie z pokrywką. Na dnie naczynia leży druciana (4) kratka, a na niej wołokowa wkładka. Pokrywka naczynia posiada okrągły otwór z obręczką. Obręczka ta służy do przytrzymywania wysuszonego pęcherza świńskiego, którym po nałożeniu na pokrywę naczynia powiększa się objętość mieszađła.

Sposób użycia aparatu. Narkozę inhalacyjną aparatem dr Jurny'ego przeprowadza się po premedykacji farmakologicznej zastosowanej tuż przed narkozą. Najlepszym środkiem premedykacyjnym jest wodnik chloralu w małych dawkach zadany dożylnie lub dożołądkowo. Po położeniu konia układa się jego głowę tak, aby nozdrza nie dotykały stołu. Osiąga się to przez podłożenie pod policzek konia złożonego koca. Do aparatu wlewa się 50 cc chloroformu. W tym celu zdejmuje się pokrywkę i cały płyn wylewa się od razu na wołokową wkładkę. Następnie wkłada się maskę do nozdrzy. Stożki maski winny być powleczone tłuszczem.

Przez cały czas operacji pomocnik trzyma maskę, a operujący nie troszczy się o dawkowanie narkozy, gdyż całą dawkę płynu wlewa się od razu. Dostęp powietrza w pierwszym okresie narkozy jest niewielki. Zasuwkę regulującą dopływ powietrza ustawia się na poziałce pierwszej.

Doświadczenia nasze z maską dr Jurny'ego przeprowadziliśmy na kilkudziesięciu koniach. Były to konie kondycji roboczej i wyczynkowej, przygotowane dietetycznie lub nie przygotowane do operacji. Zwykle stosowaliśmy premedykację farmakologiczną. W kilku wypadkach nie stosowaliśmy premedykacji. Stosowanie narkozy przy pomocy maski dr Jurny'ego u koni kondycyjnie słabszych, przygotowanych dietetycznie i farmakologicznie, dało nam zupełnie zadowalające wyniki. Sen trwał przy użyciu 50 cc chloroformu 60—90 minut, występował po 10—15 minutach od chwili zadania środka.

W rzadkich przypadkach spotykaliśmy okresy niepokoju, czasem — przy końcu zabiegu.

Typowy przebieg narkozy. W narkozie przeprowadzonej maską dr Jurny'ego okres odurzenia nie występuje dzięki podaniu przed zastosowaniem inhalacji wodnika chloralu. Okres podniecenia występuje u koni z nieznacznym nasileniem a przy stosowaniu maski dr Jurny'ego należy do wyjątków. Oddech w tym okresie narkozy jest szybki, nieregularny i głęboki, tętno przyspieszone — 80—100 na minutę. Żrenice otwarte szeroko. Okres ten nie przekracza 5 minut.

Bez wyraźnej granicy zaczyna się okres trzeci narkozy, właściwy okres chirurgiczny. Oddech w tej fazie narkozy jest regularny, tętno utrzymuje się dość szybkie — około 60 na min., w końcu zjawia się brak odruchu bólowego skórneg0. Okres ten trwa kilkadziesiąt minut.

Dalszych faz trzeciego okresu narkozy nie osiąga się. Nie jest to wadą aparatu, gdyż u koni w wyjątkowych wypadkach dążymy do zniesienia napięcia mięśni szkieletowych.

Regularny oddech uzyskuje się przy tej metodzie na skutek zastosowania dwutlenku węgla jako środka pobudzającego ośrodek oddechowy. Stosowanie dwutlenku węgla jako środka przeciwko bezdechowi zapoczątkował w Ameryce H e n d e r s o n (1920). Przedawkowanie tego środka jest mało prawdopodobne, gdyż nawet przy sześćdziesięciokrotnym zwiększeniu dwutlenku węgla we krwi nie stwierdzono szkodliwego wpływu. Jest to więc sposób zupełnie bezpieczny. Kwas węglowy pobudza również ośrodek naczyniowy, skuteczność tego środka przewyższa znacznie działanie lobeliny i innych modnych obecnie środków cucących.

W medycynie stosuje się dwutlenek węgla jako środek cucący równocześnie ze sztucznym oddychaniem.

W masce dr Jurny'ego działanie dwutlenku węgla jako środka pobudzającego wykorzystuje się w ten sposób, że część wydychanych gazów gromadzi się w przymocowanym do naczynia pęcherzu, aby następnie dostać się z parami narkotyku do płuc. Miarowe poruszanie się pęcherza świadczy o tym, że oddychanie odbywa się prawidłowo.

Zatrucie dwutlenkiem węgla przy stosowaniu tej metody jest wykluczone. Charakterystycznym objawem zatrucia dwutlenkiem węgla jest podwyższone ciśnienie bez zmiany tętna. Równocześnie

wzmaga się głębokość ruchów oddechowych i występują drgawki mięśniowe.

Obudzenie się konia po zdjęciu maski następuje po kilku minutach, o ile premedykacja nie była zbyt silna. W naszych przypadkach stosowaliśmy wodnik chloralu w dawkach nie wyższych od 15 gr.

Jako główne zalety aparatu należy wymienić:

1. Małe zużycie środka narkotycznego.
2. Wprowadzenie jako stimulans dwutlenku węgla.
3. Umożliwienie kontroli oddechu przy pomocy łatwych do obserwowania ruchów pęcherza.
4. Wyłączenie kontaktu narkotyku ze śliną.
5. Łatwość obsługi aparatu.

*

Korzystając z okazji publikowania niniejszych spostrzeżeń składamy podziękowanie dr Fr. Jurny'emu za ofiarowanie nam maski swego pomysłu.

Plk. lek. wet. dr SZABŁOWSKI JERZY

BOTULIZM U ZWIERZĄT DOMOWYCH

Ostatnio na terenie Polski zanotowano u koni kilka przypadków choroby, określonej nazwą „botulismus“. Przypadki te były śmiertelne. Postawienie rozpoznania w odosobnionych przypadkach nastęczało pewne trudności. Stąd aktualność dokładniejszego omówienia schorzenia w świetle najnowszych danych piśmiennictwa. Na ogół choroba występuje rzadko zarówno u ludzi jak i u zwierząt domowych, śmiertelność jednak jest bardzo wysoka i dochodzi do 90% — 100%. U koni najczęściej obserwowano ją po spożyciu nieodpowiedniej jakości kiszzonek (silosu) (M u r o m c e w, D u k a ł o w).

Pod określeniem „botulismus — zatrucie kielbasiane“ rozumiano „ciężkie schorzenie człowieka wskutek spożycia mięsa (przetwory mięsne, konserwy mięsne), zakażonego „laseczką kielbasianą“ (T r a w i ń s k i).

Schorzeniu jednak, jak powyżej wspomniałem, ulegają również zwierzęta domowe i ptactwo. Pierwsze przypadki zostały opisane 25—30 lat temu.

Botulizm u zwierząt domowych jest, według określenia prof. Muromcewa, zatruciem pokarmowym, charakteryzującym się porażeniem ośrodkowego układu nerwowego, a w związku z tym i — ruchowego, co przede wszystkim doprowadza do niemożności przeżuwania i połykania.

Choroba występuje najczęściej w postaci ostrej (S o s o w).

B. botulinus jest beztlenowcem, wytwarza zarodniki. Określenie „b. botulinus“ obejmuje całą grupę drobnoustrojów zbliżonych między sobą właściwościami morfologicznymi, hodowlanymi oraz działaniem toksyn na żywy organizm. Obecnie odróżnia się pięć typów w grupie b. botulinus: A, B, C, D i E. Wytwarzają one swoiste tok-

syny, które mogą być zobojętniane jedynie surowicą, otrzymaną drogą hyperimmunizacji toksyną tylko jednego typu (Muromcew).

Należy mieć to na uwadze przy biologicznej profilaktyce i seroterapii. Objawy chorobowe są podobne, niezależnie od typu drobnoustroju. Różnice natomiast stwierdza się przy badaniach rozpoznawczych morfologicznych, biochemicznych, serologicznych. W warunkach doświadczalnych można wywołać schorzenia przy użyciu każdego poszczególnego typu b. botulinus i u dowolnego zwierzęcia. W warunkach jednak naturalnych botulizm u koni spowodowany bywa typem B, E, u bydła — D i C, u owiec i ptactwa — C. Konie niezależnie od wieku ulegają zakażeniu.

Dużą odporność na zakażenie wykazują gryzonie (krety, szczury), psy i dzikie zwierzęta. Fakt ten ma duże praktyczne znaczenie przy ustalaniu źródła zakażenia.

W warunkach naturalnych chorobę najczęściej spotyka się u koni. Pozostałe zwierzęta chorują znacznie rzadziej. Źródłem zakażenia są: kiszonki, zepsute wilgotny owies i siano. Muromcew podkreśla, że zepsute, zatęchłe, podgniłe, wilgotne karmy mogą najłatwiej stać się źródłem zatrucia zwierząt w wyniku rozmnożenia się b. botulinus. Nigdy nie obserwowano schorzenia u zwierząt, które spożywały świeże produkty roślinne. Często źródłem zakażenia jest również karma, w której znajdują się zwłoki gryzoni zakażonych b. botulinus. Zwłoki tych zwierząt stają się doskonałą pożywką dla rozwoju wspomnianych drobnoustrojów. W każdej karmie toksyny zwykle umiejscawiają się ogniskowo, tak że po spożyciu takiej karmy mogą w tych samych warunkach jedne zwierzęta zachorować, a inne pozostać zdrowymi. Zakażenie następuje przez przewód pokarmowy.

Pojedyncze wypadki botulizmu u bydła i owiec opisano w Australii, Afryce, Kalifornii, ostatnio — w Szwecji, Holandii.

Okres wylęgania trwa od kilku godzin do 12 dni. Zejście sprawy chorobowej zależy od ilości znajdujących się w karmie toksyn i od stopnia ich zjadliwości. Odróżnia się u wszystkich zwierząt: przebieg piorunujący, kiedy śmierć następuje po kilku godzinach, przebieg ostry, trwający jedną lub dwie doby, w rzadszych przypadkach — 7 dni i, jak podaje Muromcew, przebieg przewlekły, który jest bardzo trudny do rozpoznania i trwa kilka tygodni.

Objawy schorzenia u koni. Początkowo chore konie spożywają zadawany im pokarm, przeżuwanie jednak sprawia im trudność, przy polykaniu wyciągają szyję. Występuje ślinotok, częste

ziewanie, śluzowy wypływ z nosa. Konie stają się niespokojne. Ruchy robaczkowe zwolnione, stopniowo występuje atonia jelit i następne zaparcia. Rzadziej notuje się objawy przemijających morzysk. W różnym okresie czasu występują różne porażenia jako skutek porażenia ośrodkowego układu nerwowego. Najpierw porażona zostaje gardziel (disphagia). Apetyt jest zachowany, mimo to chore zwierzęta nie mogą spożywać karmy ani pić wody. Stopniowo występuje porażenie języka, dolnej szczęki, górnych powiek. Konie nie mogą wydawać żadnego głosu. Ruchy są utrudnione, występuje niemożność utrzymania się w pozycji stojącej. Apetyt zachowuje się aż do samej śmierci. Ciepłota — cały czas normalna, pod koniec schorzenia — poniżej normy. Tętno — 32—40, w późniejszym okresie — 80—100. Występuje osłabienie działalności serca połączone z arytmią. Świadomość cały czas zachowana.

Objawy schorzenia u bydła. Okres wylegania trwa 4—6 dni. Postać piorunującą spotyka się rzadko. Przeciętny czas choroby wynosi 3—6 dni. Początkowo chore zwierzęta wykazują brak apetytu, trudności w połykaniu i przeżuwanii (karma często wypada z jamy ustnej). Zdolność przyjmowania wody utrzymuje się parę dni. Występuje ślinotok. Temperatura pozostaje bez zmian. Zwierzęta często kładą się, chodzą chwiejnie. Szybko następuje wychudzenie. Ruchy robaczkowe są zatrzymane, występują zaparcia, kał — twardy z domieszką żółtego śluzu. Oddech — typu brzuszego, krótki. Tętno — słabe, akcja serca — zwolniona. Zmniejsza się wydzielniczość mleka, również — moczu. Oczy — bez połysku. Wrażliwość skóry zachowana. Występuje zwiótczenie mięśni bioder, szyi i brzucha. Ronienia nie następują.

W postaciach podostrych (powyżej 5 dni) i przewlekłych występują porażenia płuc. Przypadki samowyleczenia notuje się częściej u bydła aniżeli u innych zwierząt.

Botulizm u owiec i kóz ma przebieg piorunujący lub ostry i jest trudny do rozpoznania. U ptactwa choroba występuje masowo. W opisanych przypadkach przyczyną było zjadanie padliny, zepsutych zgniłych roślin i resztek konserw.

Dane sekcyjne są na ogół niecharakterystyczne: wychudzenie, zażółcenie tkanki łącznej podskórnej, przepełnienie jelit gazami itp. Najbardziej cennym czynnikiem rozpoznawczym w obrazie anatomicopatologicznym są liczne wybroczyny na śluzówce w okolicy gardzieli.

Dla doświadczonego lekarza weterynaryjnego właściwe rozpoznanie nie powinno nastroczać specjalnych trudności. Rozpoznanie kliniczne powinno być potwierdzone badaniami laboratoryjnymi. Należy stwierdzić obecność toksyn i samych zakaźników w podejrzonej karmie i w organizmie padłych zwierząt. Do charakterystycznych objawów klinicznych odnosi się: normalna lub obniżona temperatura w ciągu przebiegu całego schorzenia, niemożność łykania, porażenia mięśni ruchowych, zachowanie odruchów i świadomości.

Rozpoznanie kliniczne ułatwione jest wówczas, kiedy wspomniane objawy chorobowe występują u kilku zwierząt jednocześnie. Przy rozpoznaniu różniczkowym wykluczyć należy zatrucia trującymi trawami i środkami chemicznymi.

Niektórzy badacze (jak np. Muromcew) podają, iż otrzymali dobre wyniki lecznicze stosując surowice swoiste. Na terenie ZSRR używa się surowicy typu A i B. Skuteczność surowic uwarunkowana jest wczesnym ich zastosowaniem i dużymi dawkami — 500—600 ccm. Zastosowanie surowic — dożylnie lub śródmięśniowe. Poza tym — środki nasercowe, przeczyszczające i lewatywy. Inni natomiast badacze (Sosow) krytycznie oceniają skuteczność swoistej seroterapii.

Zalecane jest również stosowanie w celach leczniczych podskórnie arekoliny w dawkach 0,03 — 0,06 gr, z równoczesnym oczyszczeniem odbytnicy za pomocą ciepłych lewatyw. Dukałow podaje, że na 21 koni w ten sposób leczonych zdołał wyleczyć 15. Po arekolinie wlewa się dożylnie roztwór fizjologiczny soli 2 — 3 razy dziennie w dawce 1—1,5 litra lub wlewa się wodę w ilości 12—15 litrów przez zgłębnik nosowo-przelykowy. Otrzymano na ogół zadowalające wyniki leczenia w tych tylko przypadkach, kiedy leczenie zastosowane było wcześniej. W przypadkach przewlekłych stosowanie arekoliny jest raczej przeciwwskazane.

Przy wczesnym rozpoczęciu leczenia zalecane jest również stosowanie novarsenolu, w dawce 1,5 gr w 15—20 ccm wody przekropionej (B a b a s z y n s k i j, P o l a k o w). W razie potrzeby zabieg powtarza się.

Leczenie botulizmu, pomimo podanych poszczególnych przypadków wyleczeń, jest zawodne, czego dowodem są liczne przypadki śmiertelne. Czy przechorowanie daje odporność — nie zostało to jeszcze definitywnie wyjaśnione, pomimo podanych przez R o s s i e g o danych, jakoby bydło chorowało parokrotnie. W związku z tym specjalnego znaczenia nabiera odpowiednie zapobieganie.

Należy zwrócić baczną uwagę na prawidłowe przygotowanie i przechowywanie karmy. Przede wszystkim odnosi się to do karmy przeznaczonej do silosowania, która winna być dokładnie przejrzana, czy nie ma w niej zwłok gryzoni (kretów, szczurów, myszy) — rozsadtików schorzenia. Karmę zawsze należy chronić przed zanieczyszczeniem odchodami kur i ptactwa. Wykluczać jako środki pokarmowe karmę zapleśniałą i zgniłą. Z karmiaków, żłobów itp. muszą być zawsze dokładnie usunięte wszelkie zanieczyszczenia, a w szczególności cząsteczki ziemi i resztki karmy. Karma przeznaczona do silosowania również powinna być dokładnie oczyszczona z cząsteczek ziemi. Karmę silosować należy tylko w stanie świeżym. Skarmiając kiszonką nawet pełnowartościową należy zwracać uwagę na jej zapach i kolor. Kiszonki są najodpowiedniejszym środowiskiem dla rozwoju b. botulinus. Karmę wilgotną (otręby, sieczkę) trzeba zadawać zaraz po jej przygotowaniu.

Robione są próby szczepień zapobiegawczych anatoksyną przeciwbotulizmową. Wyniki otrzymano zadowalające. Anatoksynę można przechowywać do dwóch lat. W Wojskowej Akademii Weterynaryjnej Związku Radzieckiego robione są badania nad przygotowaniem anatoksyny z toksyny b. botulinus typu D. Ustalono, że trzykrotne zastrzyknięcia anatoksyny w dawce 10, 20, 40 ccm z przerwą 21—22 dni dają koniom odporność na zakażenie.

W ogniskach, gdzie stwierdzono już botulizm, zaleca się zastosowanie profilaktycznie antybotulizmowej surowicy w dawce 20 — 30 ccm. Na terenie ZSRR surowice te są biwalentne (A i B). Sosow podaje, iż w gospodarstwach, gdzie stwierdzono botulizm, można stosować również i arekolinę jako środek profilaktyczno-leczniczy.

Stwierdzone na terenie Polski przypadki botulizmu koni są nieliczne. Zaznaczyć jednak należy, że w przyrodzie zakaźniki tego schorzenia są bardzo rozpowszechnione, znajdują się one w roślinach, w różnych karmach, zwłaszcza w plamach pozornie zdrowych owoców, w produktach pochodzenia roślinnego zanieczyszczonych cząsteczkami ziemi i zakażonych pleśniami i innymi bakteriami. Należy więc zawsze liczyć się z możliwością niespodziewanych wybuchów ognisk schorzenia. Dotychczas w życiu praktycznym na botulizm u zwierząt domowych zwracano stosunkowo małą uwagę i prawdopodobnie wiele przypadków zostało mylnie rozpoznane i wobec tego było mylnie leczone.

PRZEGLĄD PIŚMIENICTWA

CHOROBY ZAKAŻNE

ZABŁOCKIJ T. M. — Leczenie myta łoszadiej. (Leczenie żółzów koni). *Wietierinaria*, nr 5 — 1949, str. 29—31.

Autor — po przeprowadzeniu badań na dużym materiale koni chorych na żółzy — zaleca następującą metodę leczenia żółzów:

1) Konie chore zwalnia się z pracy i stwarza dla nich dobre warunki utrzymania i karmienia.

2) Od pierwszego dnia choroby stosuje się dożylnie roztwór streptocydu czerwonego 4,0 w 400 ccm 10% roztworu glukozy. Wlewanie dożylnie powtarza się codziennie aż do czasu spadku gorączki.

Zamiast streptocydu można stosować dożylnie płyn Lugola (Jodi puri 1,0, Kalii jodati 2,0, Aquae dest. 300,0) po 25 ccm i jednocześnie po 100 ccm roztworu fizjologicznego soli kuchennej codziennie aż do spadku temperatury.

3) Jednocześnie ze stosowaniem terapii ogólnej przeprowadza się leczenie miejscowe, polegające na ciepłym owijaniu okolic gardła i sanek. Jeżeli ten zabieg nie doprowadza do wessania się obrzęku — stosuje się waporyzację, polegającą na natryskach obrzęku podszczękowego strumieniem gorącej pary wodnej. Najczęściej waporyzacja prowadzi do szybkiego dojrzewania ropnia. Po zabiegu waporyzacji można stosować mazidło ichtiolowe sporządzone na spirytusie.

4) Ropnie żółzowe przecina się w początkowym okresie fluktuacji cięciem nie przekraczającym zapalnego wału demarkacyjnego. Ropnie przemywa się w pierwszych 2—3 dniach dwa razy dziennie środkami antyseptycznymi (3% lysol lub kreolina, 2% fenol itp.). Po trzech dniach przemywa się ranę środkami pobudzającymi tworzenie się ziarniny (płyn Lugola, roztwór nadmanganianu potasu, 1 : 1000 riwanolu itp.).

5) Jamy nosowe przemywa się roztworem płynu Lugola.

6) Codziennie mierzy się ciepłotę ciała i w razie skoku temperatury, stosuje się ponownie dożylnie wlewania streptocydu lub płynu Lugola.

Powyższy sposób leczenia żółzów — zdaniem autora — daje najmniejszy procent wypadków powikłań, skraca w znacznym stopniu okres gorączkowy choroby oraz czas leczenia. — A. A.

LÉMÉTAYER i inni. — Tętno i ruchy oddechowe przy niedokrewności zakaźnej u koni. (*Lé pouls et les mouvements respiratoires dans l'anémie infectieuse des Équidés*). *Rec. de Méd. Vét.* Nr 11. — 1948.

Rozpoznanie niedokrewności zakaźnej u koni jest nadal zagadnieniem bardzo trudnym. Spośród licznych objawów klinicznych, mogących w większym lub mniejszym stopniu ułatwić rozpoznanie, zalecana jest analiza zmian tętna i ruchów oddechowych. Pracowali nad tym i polscy badacze (Zenkner, Kołodziejska, Jastrzębski). Większość autorów stwierdza, iż oddech u koni chorych na niedokrewność zakaźną w stanie spoczynku jest normalny lub bardzo nieznacznie przyśpieszony.

Ryes natomiast podaje, że stwierdzał przyśpieszenie oddechu u chorych w przypadkach podniesienia się temperatury do 40°. Thailer i Kehoe notowali u chorych do 20—30 oddechów na minutę bez żadnych objawów schorzeń płuc.

Autorzy referowanej pracy stwierdzili, iż ilość oddechu u chorych w początku jest prawie zawsze normalna przy wszystkich postaciach i we wszystkich okresach choroby, z wyjątkiem rzadkich wypadków spowodowanych hematozami. Krzywa tętna jest równoległa z krzywą temperatury. — *J. Sz.*

CATHELINEAU P. — La Thérapeutique curative du Tétanos. (Leczenie tężca). *Bul. de L'Acad. Vét. de France.* Nr 5. — 1948.

W ciągu pierwszych 24 godz. zastrzyk dożylny przeciwtężcowy (20 000 — 30 000 jednostek). Jednocześnie dożylnie 10.0 uroforminy (50 : 100). Przy każdym zastrzyknięciu dożylnym pobiera się krew i zastrzykuje się ją podskórnie (po 20 ccm). Ten zespół zabiegów stosuje się na 2., 4., 6., i 9 dzień. Autohemoterapię można zastąpić anatoksynoterapią (10 ccm — podskórnie). Dodatkowo zalecenia godne są: olej kamforowy, pilokarpina, dwuwęglan sodu. Chore konie należy podwieszać.

Na 67 leczonych jednokopytnych (w ciągu 13 lat) 46 wyleczono (68,8%) po różnym okresie kuracji. M. Marcenac referując pracę C. na posiedzeniu Akademii Weterynarii Francji zaznaczył, że proponowana metoda zasługuje na zainteresowanie się nią lekarzy weterynaryjnych-praktyków. — *J. Sz.*

MALLET. — Un cas de tétanos généralisé chez le chien. (Przypadek uogólnionego tężca u psa). *Bul. de L'Acad. Vét. de France.* Nr 2. — 1948.

Przypadek dotyczył 8-miesięcznego psa, u którego stwierdzono objawy tężca. Pacjent niezwłocznie otrzymał pod skórę 3 000 jednostek surowicy przeciwtężcowej. Następnego dnia ogólny stan uległ pogorszeniu, wobec czego zastosowano metodę Ramona.

Dożylnie zastosowano 40 000 jednostek surowicy przeciwtężcowej i 2 ccm anatoksyny. Przypuszczano, że anatoksynę należy stosować dalej co 4 dni.

Następnego dnia (2 dzień od początku leczenia) stan pacjenta dalej się pogarszał. Stan taki utrzymał się do 4 dnia. Po czym zaznaczyły się początkowe objawy poprawy, a 5 dnia stwierdzono już znaczniejszą poprawę. Po 3 zastrzyknięciu anatoksyny (10 dzień choroby) pies zaczął zdradzać apetyt. Po 14 dniach zrobiono czwarte zastrzyknięcie anatoksyny. Z powodu powstania odleżyn — zastosowano penicylinę. Pies na skutek dołączenia się zakażenia nosówką padł, przed padnięciem jednak objawy tężca ustąpiły.

Uogólniony tężec u psów należy do rzadkości.

Metoda Ramona polega na stosowaniu dużej dawki surowicy (jednorazowo) i powtarzanych co 4 dni zastrzyknięć anatoksyny. — *J. Sz.*

GROULADE J. — Le virus de Green dans le traitement de la maladie de Carré. (Jad Greena przy leczeniu nosówki u psów). *Bul. de L'Acad. Vét. de France*. Nr 2. — 1948.

W 1947 r. w sierpniu autor zastosował jad Green'a przy leczeniu nosówki u psów. Dotyczyło to 62 psów w wieku od 2 mies. do 3 lat. Stosowano jad Greena produkcji amerykańskiej (10 razy) i francuskiej (52 razy). Objawy kliniczne były następujące: zaczerwienienie spojówek, zapalenie ropne spojówek, zaatakowanie migdałków, hepato-nephritis, brak apetytu, anorexia, posmutnienie. Przypadki leczone autor dzieli na 7 grup.

1. Pacjenci z temperaturą powyżej 40° i objawami apatii. Z 7 leczonych: 4 wyleczono po 8 dniach, bez powikłań; w jednym przypadku nastąpiły w 5 dniu powikłania ze strony przewodu pokarmowego; w jednym — po 30 dniach wystąpiły powikłania nerwowe; jeden pies padł na skutek powikłań, które wystąpiły: na 4 dzień ze strony przewodu pokarmowego, na 6 dzień — ze strony płuc i na 15 dzień — ze strony układu nerwowego.

2. Pacjenci z temp. $39,5^{\circ}$ — 40° bez ogólnego osłabienia, jedynie z objawami kaszlu. Z 13 psów leczonych: 7 wyleczono po 8—10 dniach; 3 wyleczono po 6 dniach z powikłaniami ze strony przew. pokarmowego; jednego — z powikłaniami epileptycznymi w 60 dniu i przew. pokarm. w 4 dniu; jeden padł po 5 dniach na skutek powikłań ze strony płuc; jeden padł na 5 dzień z powikłaniami nerwowymi.

3. Pacjent z temp. $39,5^{\circ}$ — 40° , z objawami epileptycznymi i biegunką. Przypadek wyleczony po 21 dniach.

4. Pacjenci z temp. 39 — $39,5^{\circ}$, z objawami kaszlu. 15 przypadków wyleczonych bez powikłań.

5. Pacjenci z temp. $38,4^{\circ}$ — $39,5^{\circ}$ z biegunką i wymiotami. Z 23 leczonych przypadków: 22 wyleczono bez powikłań w ciągu 8—10 dni; jeden — padł na skutek powikłań nerwowych na 20 dzień.

6. Pacjenci z temp. $38,4^{\circ}$ — $38,7^{\circ}$, z wycieńczeniem. Z leczonych 2 przypadków: jeden — padł po 7 dniach (powikłania nerwowe), drugi — padł po 5 dniach (powikłania płucne).

7. Pacjenci z temp. $37,9^{\circ}$, — z anurią i pharyngo-laringitis. Wyleczeni po 13 dniach.

Równolegle stosowano leczenie objawowe.

Zastrzyknięcie jadu Greena robiono jednorazowo podskórnie. — *J. Sz.*

VERGE i inni. — Recherches sur le traitement des mammites des vaches laitières par la penicilline. (Badania nad leczeniem zapalenia wymienia krów mlecznych penicyliną). *Bul. de L'Acad. Vét. de France*. Nr 9. — 1948.

Zapalenia wymion u krów mlecznych najczęściej spowodowane są przez: *Streptococcus agalactiae*, *dysgalactiae* i *uberis*; rzadziej powodują je: *Staphylococcus*, *Escherichia Coli*, *Corynebacterium pyogenes*.

Autorzy zastosowali przy leczeniu tych schorzeń penicylinę, bezpośrednio do wymienia, za pomocą wlewania przy użyciu specjalnego wyjałowionego zgłębnika. Antybiotyk brano w rozpuszczalnikach (olej, fizjologiczny roztwór soli itp.). Zabieg wykonywano zaraz po dojeniu, tak aby lek pozostawał w styczności z chorymi tkankami do następnego udoju. Wykonuje się go raz dziennie w ciągu 4 dni. Dawka 40 000 — 50 000 jednostek oksfordzkich w 50 ccm rozpuszczalnika (w cięższych przypadkach należy stosować podwójną dawkę 100 ccm). Po wlewaniu antybiotyku występuje miejscowa i ogólna reakcja i nieznaczny obrzęk, podniesienie ciepłoty, zmniejszenie wydzielniczości mleka. W razie zakażenia przez *Streptococcus agalactiae* dawki antybiotyku winny być dwukrotnie większe. Wyniki leczenia otrzymano bardzo dobre. *J. Sz.*

HOERLEIN B. F. i SCHALM O. W. — Penicillin Infusions and Penicillin Bougies in the Treatment of Chronic Mastitis. (Nalewki i pręciki penicylinowe w leczeniu przewlekłego zapalenia wymienia). *Journ. Am. Vet. Med. Assoc.* Nr 856. — 1948.

Wyniki badań wskazują, że pręciki penicylinowe z zawartością 50 000 jedn., stosowane 4-krotnie w odstępach 24-godzinnych w celu usunięcia *Str. agalactiae* z wymienia bydłęcia są równie skuteczne jak nalewka penicyliny zawierająca 50 000 jedn. w 50 ccm wody destylowanej. — *W. O.*

ASPLIN F. D. — Observations on the Viability of Newcastle Disease Virus. (Spostrzeżenia nad wytrzymałością wirusa „Newcastle“). *Vet. Rec.* Nr 13. — 1949.

Przeprowadzono badania nad zarazkiem utrzymującym się na skórze oprawionego i mrożonego drobiu importowanego.

Virus pozostawał przy życiu na skórze doświadczalnie zakażonych zwłok przy ciepłocie 34—35° F (1,1—1,6° C) przez 96 dni, a w szpiku kostnym przez 134 dni. Na zwłokach nieoskubanych przy tej samej temperaturze virus utrzymywał się na skórze przez 196 dni.

Na skórze i w szpiku kostnym zwłok oprawionych i nieoskubanych przy temp. — 4° F (— 20° C) virus utrzymywał się ponad 300 dni.

Virus pozbawiony wilgoci utrzymywany na bibule w cieplarni o temp. 98° F (36,6° C) stracił cechy zjadliwości już po 12 godz., a na skorupie jaja przy tej samej temp. dopiero po 44 godz. Umieszczony w oziębiaczu na papierze lub szkle utrzymywał się w stanie zjadliwym przez szereg miesięcy.

Badano również działanie na virus niektórych środków odkażających. Najbardziej skutecznym okazał się lizol w roztworze 1—2,5% oraz formalina — w stanie ogrzanym.

Świnia zaszczepiona wirusem domięśniowo wydzielala go przez 48 godz., a po doustnym podaniu wirusu dwom szczurom znajdowano go w odchodach przez 24 godz. — *W. O.*

SZCZEGÓŁOWA PATOLOGIA I TERAPIA

AUGER L. i BASSET J. — Myoglobinurie du cheval. (Mięśniochwat u konia). *Bul. de L'Acad. Vét. de France*. Nr. 2. — 1948.

Zagadnienie mięśniochwatu u koni jest nadal stale aktualne. Bez wyjaśnienia etiologii schorzenia — trudno jest stosować skuteczne metody leczenia; mają one, jak dotąd, charakter empiryczny.

Badania autorów szły w kierunku spostrzeżeń klinicznych i badań anatomico-patologicznych.

Próbowano zastrzykiwać materiał pobierany od chorych koni — koniom zdrowym i świnkom morskim (różnymi sposobami). Zaraźliwości mięśniochwatu nie stwierdzono.

Badania histo-patologiczne wykazały: w mięśniach — myositis acuta parenchymatosa; w nerkach — nephritis acuta parenchymatosa toxica (jako zjawisko wtórne). Powiązania przyczyn ze zmianami nie udało się osiągnąć. *J. Sz.*

CHOROBY PASOŻYTNICZE I PARAZYTOLOGIA

KLESOW M. D. — Epizootologia i tierapija tieljazioza krupno-go rogatego skota. (Epizootiologia i terapia thelaziozy bydła rogatego). *Wietierinaria*, nr 4 — 1949, str. 9—12.

Autor podaje wyniki trzechletnich badań nad chorobą pasożytniczą oczu bydła rogatego, wywoływaną przez robaki z rodziny *Thelazia*. Badania przeprowadzono w 2 rejonach obwodu charkowskiego oraz na bydło rzeźnym w mięso-kombinacie charkowskim.

Ustalono, że chorobę wywołuje pasożyt *Thelazia rhodesi* (Desmarest, 1827). Inne odmiany *Thelazia* jak: *Th. gulosa* (Railliet et Henry, 1910) i *Th. Skriabini* (Erschon, 1928) spotyka się w worku spojówkowym u bydła tylko w pojedynczych egzemplarzach razem z *Th. rhodesi*.

Stopień zarobaczenia bydła jest charakterystyczny. W styczniu 1947 w spojówkach oczu wykrywa się obecność pasożytów u 67,3% badanego bydła; w lutym u 36%; w marcu — u 20 %; w kwietniu procent nosicieli pasożyta zmniejsza się do 10%.

Badania wykazały, że w okresie od stycznia do maja włącznie spotyka się u zwierząt tylko dojrzałe płciowo pasożyty. W czerwcu dojrzałe pasożyty znikają i jednocześnie wzrasta się inwazja młodych postaci pasożyta. W tym

okresie pojawiają się u zwierząt pierwsze objawy chorobowe pod postacią surowiczego zapalenia spojówek i łzawienia. Choroba zaostrza się, wypływ z oczu staje się surowiczo śluzowy, czasami nawet ropny, pojawiają się: bolesny obrzęk powiek, zmętnienia i owrzodzenia rogówki, prowadzące do utraty wzroku

Autor podaje następujące wytyczne do zwalczania thelaziozy u bydła rogatego:

- 1) niszczenie pasożytów dojrzałych w okresie jesienno-zimowym u zwierząt nosicieli;
- 2) niszczenie w ciągu lata i jesieni much, pośrednich żywicieli postaci młodocianych pasożyta.

Najskuteczniejszym dotychczas środkiem niszczącym *Thelazia* okazał się roztwór jodu w jodku potasu (Jodi 1,0, Kalii Jodati 1,5, Aquae destil. 2000,0). Zabieg polega na trzykrotnym bezpośrednio po sobie wstrzykiwaniu pod trzecią powiekę oka zwierzęcia za pomocą strzykawki zakończonej rurką gumową 50—75 ccm środka pasożytoobójczego.

Przy daleko posuniętych zmianach chorobowych oczu stosuje się: 2,5% collargol, 3—5% dioninę, 5—10% protargol lub 5% maść kseroformową z dodatkiem 5% atropiny. — A. A.

MARKOW A. A. i KURCZATOW W. I. — Mieroprijatija po borbie s iksodowymi kleszczami. (Środki walki z kleszczami *Ixodidae*). *Wietierinaria*, Nr 3 — 1949, str. 4—6.

Kleszcze odgrywają dużą rolę nie tylko w przenoszeniu chorób pasożytniczych krwi, jak piroplazmozy i nutaliozy, lecz również — spirochetozę, brucelozę, tularemii, zakaźnego zapalenia mózgu i rdzenia, pomoru świń itd.

Badania wykazały, że jeden gatunek kleszcza może przenosić 7 różnych pasożytów krwi i odwrotnie jeden gatunek pasożyta krwi może być przenoszony przez różne gatunki kleszczy. Kleszcze — *Rhipicephalus bursa* i *Babesiella ovis* — przez szereg pokoleń hodowane tylko na zwierzętach niewrażliwych na piroplazmozę, nie tracą zdolności zakażenia tą chorobą owiec nawet po 7 generacjach — pomimo że nie stykały się w międzyczasie ze zwierzętami chorymi. Świadczy to, że kleszcze są nie tylko przenosicielami chorób, ale mogą być nawet źródłem zarazy w terenie.

Poza przenoszeniem chorób zaraźliwych kleszcze — jako pasożyty skóry zwierząt — powodują znaczne straty w hodowli zwierząt przez obniżanie wartości skóry i wełny oraz wywoływanie przy masowych inwazjach niedokrewności zwierząt. Należy wziąć pod uwagę, że pojedynczy kleszcz (samica) po nassaniu się krwi zwierzęcia przybiera na wadze z 2—11 mg. na 500—1000 mg., a przy znacznej inwazji zwierzę może być opadnięte przez ponad 4 tys. kleszczy.

Autor dochodzi do wniosku, że walka z kleszczami powinna być prowadzona bezwzględnie wszelkimi dostępnymi środkami. — A. A.

WIAZKOWA-SMIRNOWA S. F. — „SK-9“ w walce z hiemosporydiami zwierząt. („SK-9“ w walce z hemosporidiazą zwierząt). *Wietierinaria*, Nr 3 — 1949, str. 11—15.

W walce z kleszczami do ostatniego czasu stosowano zmywania i kąpiele zwierząt roztworem arsenianu sodowego (natrium arsenicum). Ta metoda leczenia kleszczy posiada dużo stron ujemnych. Arsenian sodowy jest środkiem nietrwałym i silnie trującym.

W ostatniej wojnie skutecznie stosowano w walce z wszawicą u ludzi syntetyczny preparat „SK“ w 1% roztworach w spirytusie lub oleju. Tkaniny przepojone preparatem „SK“ zachowywały własności pasożytoobójcze przez 20 dni. Po wojnie radziecki przemysł wyprodukował nowy preparat „SK-9“ pod postacią kleistego ciemnego płynu tworzącego z wodą mleczną zawiesinę. Przeprowadzone próby wykazały dużą skuteczność preparatu „SK-9“ do walki z wszawicą i świerzem u zwierząt.

W 1948 r. przeprowadzono doświadczenia nad działaniem preparatu na kleszcze. Preparat „SK-9“ wykazał wyższe zalety niż arsenian sodowy — 4% emulsja wodna preparatu jest nietrująca dla zwierząt, nie wywołuje oparzeń ani podrażnienia skóry nawet po wielokrotnym stosowaniu. Na skórze zwierzęcia preparat zachowuje własności pasożytnicze co najmniej przez 15 dni. „SK-9“ jest preparatem trwałym, łatwym do przechowywania i dogodnym w stosowaniu.

Do zmywania zwierząt poleca się stosowanie 3% emulsji wodnej preparatu; do natrysków i kąpieli używa się 1% emulsję. „SK-9“ może być stosowany w każdej porze roku.

Wyniki badań przeprowadzonych przez autora upoważniają do szerszego zastosowania preparatu „SK-9“ w walce z kleszczami. — A. A.

GORBAŃ N. I., WOROBJEW M. M. — Zabolewania krupnego rogatego skota i łoszadziej ot ukusów moszek. (Zachorowania bydła rogatego i koni od ukąszeń meszek). *Wietierinaria*, nr 6 — 1949, str. 30—31.

W drugiej połowie kwietnia 1948 r. w wielu rejonach Kijowskiego okręgu chorowało i ginęło bydło i konie opadnięte przez meszki — *Melusina argyrea*. Choroba panowała w okresie od 18 do 21 kwietnia na pastwiskach położonych nad brzegami rzek, kiedy średnia ciepłota dnia wahała się między 13,8—15,7° C. Po spadku ciepłoty do 9,4° i niżej naloty meszek ustały i zachorowań nie było. Ulubionym miejscem ataków meszek jest skóra podgardla, szyi, podpiersia, wewnętrznej strony małżowiny usznej, wymienia i moszny. W miejscach ukąszeń występują punkcikowate wybroczyny i szybko rosnące chłodne, ciastowate i niebolesne obrzęki. Obrzęki znikają w ciągu pierwszej doby, wyjątkowo utrzymują się 2—3 doby. W okresie cofania się obrzęków obniża się ciepłota ciała zwierząt. Głównymi objawami choroby są: ogólne osłabienie, utrudnione oddychanie, zmniejszony apetyt, pienisty wypływ z nosa i obrzęki w miejscu ukąszeń.

Cieęższe wypadki chorobowe kończą się śmiercią zwierząt po 6—7 — rzadziej 7—13 godzinach.

Badanie krwi chorych zwierząt wykazuje eritropenię i leukopenię.

Autorzy stosowali z dobrymi wynikami następujące leczenie: per os 300 ccm 30% alkoholu, olej kamforowy i kofeinę — podskórnie, spryskiwanie obręzków amoniakiem i masaż. — *A. A.*

FARMAKOLOGIA I TOKSYKOLOGIA

VALADE i SALLE. — Aperçu sur les nouveaux toxiques de guerre. (Zarys nowych gazów bojowych). *Rev. Véter. Militaire*. T. III. Nr 4. — 1948.

W czasie ostatniej wojny światowej gazy bojowe nie miały zastosowania (patrz *W. P. Wet.* Nr. 2—3. 1946 r., str. 82). Wiadomo jednak, że arsenał bojowych środków gazowych ostatnio wzbogacił się nowymi „zdobyczami“. Nowe gazy bojowe należą do grupy tzw. ogólnotrujących. Działają one toksycznie w bardzo małych stężeniach. Wynaleziono je w toku badań przeprowadzanych nad dezynsekcją. „Wynalazcami“ są... Niemcy: Najbardziej zasługującymi na uwagę są: „Tabun“ i „Sarin“. Są to ciecze bezbarwne, bez swoistego zapachu, mało rozpuszczalne w wodzie, znacznie lepiej w tłuszczach, alkoholu, eterze, acetonie. Dawki: podskórna — 0,5 mgr. na kg żywej wagi (śmierć po 10—15 m., śmiertelność 100%), dożylnie — 40—50 tysięcznych mlgr. (śmierć natychmiastowa), przez skórę nieznacznie uszkodzoną — 5 mlgr. Skóra człowieka jest bardziej podatna do przenikania gazu aniżeli skóra zwierząt (brak owłosienia). Przy stężeniu gazu w powietrzu — 75 mlgr./m³ — i w czasie podziałania 30 min. — śmierć następuje do 18 godz. Objawy kliniczne sprowadzają się do: niepokoju, wymiotów, biegunki, objawów ze strony układu nerwowego (do niedowładów włącznie), niemożności stania, ślinienia, przyspieszenia tętna — oddechu. U ludzi przypadkowo lekko zatrutych w czasie produkcji notowano: znaczne zwięźlenie żrenicy, obniżone ciśnienie krwi, silne bóle głowy. Przy sekcji stwierdzano: ogniska przekrwienia i obrzęki płuc, ogniska zwyrodnienia w nerkach i w wątrobie, znaczne rozszerzenie naczyń mózgowych. Metody leczenia nie są dotychczas znane. Ubranie ochronne całkowicie chroni przed zatruciem przez skórę. Normalnie używane maski przeciwgazowe muszą być odpowiednio, częściowo zmodyfikowane (brak bliższego omówienia. — *J. Sz.*

CHRISTIAN A. B. — Sulfamethazine in the Treatment of Acute and Chronic Mastitis. (Sulfametazyna w leczeniu ostrego i przewlekłego zapalenia wymienia). *Journ. Am. Vet. Med. Assoc.* Nr 858 — 1948.

Autor opisuje leczenie sulfametazyną i penicyliną klinicznie stwierdzonego zapalenia wymienia u krów.

Zakażeniem przewlekłym było objętych 154 ćwiartek, a ostre zapalenie stwierdzono w 9 ćwiartkach.

Przy leczeniu przewlekłego zapalenia wymion stosowano dowymieniowo zastrzyknięcia 50.000—100.000 jedn. penicyliny rozcieńczonej w 50 ccm wyjałowionego roztworu sulfametazyny sodowej w ilości 5, 10, lub 12,5 gramów na jedną ćwiartkę. U krów z ostrym zapaleniem wymienia stosowano dożylnie zastrzyknięcia sulfametazyny, około 1 g na 0,5 kg wagi ciała, z dodaniem wstrzykiwań dowymieniowych.

Ze 119 zakażonych ćwiartek, w 113 przypadkach, tj. w 94,9%, już po 2—5-krotnym zastosowaniu powyższego leczenia znikły objawy kliniczne, a wynik badania bakteriologicznego był ujemny.

Na 35 zakażonych ćwiartek w 25 przypadkach, tj. w 71,4%, ustąpiły kliniczne objawy zapalenia wymion po 6—10-krotnym zastosowaniu powyższych środków. Doświadczalnie wykazano, że ze względów gospodarczych nie jest wskazane leczenie wymion z przerostem łącznotkankowym aż do ujemnego wyniku badania bakteriologicznego.

Ze 138 ćwiartek doprowadzonych do stanu prawidłowego — 11, tj. 7,9%, uległo ponownemu zachorowaniu w 19—229 dni po okresie leczenia i te przypadki wyleczono po 1—6 zabiegach. W jednym z powyższych przypadków miało miejsce zakażenie wymienia po raz trzeci po 45 dniach. Wymię uleczono po 3 zabiegach.

W 9 przypadkach ćwiartek wymienia z ostrym zapaleniem — w 8 przypadkach, tj. 88%, nastąpiło wydzielanie prawidłowego mleka w ciągu 3—6 dni.

W żadnym przypadku u leczonych krów nie było niepomyślnego wyniku. — *W. O.*

PETERSON E. H. — Sulfonamides in the Prophylaxis of Experimental Fowl Cholera. (Sulfonamidy przy zapobieganiu doświadczalnej cholerze drobiu). *Journ. Am. Vet. Med. Assoc.* Nr 858 — 1948.

Sulfaquinoxalina, sulfametazyna i sulfamerazyna sodowa okazały się w warunkach doświadczalnych bardzo skuteczne przy zapobieganiu cholerze drobiu. Sulfaquinoxalina nawet przy bardzo nieznacznych zakażeniach była skuteczniejsza od sulfametazyny i sulfamerazyny sodowej. Znacznie mniejszą skuteczność wykazały sulfadiazyna, sulfatiazol i sulfanilamid.

Po naturalnym wybuchu cholery drobiu w dużym stadzie indyków, zastosowano sulfaquinoxalinę w wodzie do picia w roztworze 1 : 2 000 i 1 : 4 000, co spowodowało znaczny spadek strat.

Przy użyciu kurcząt do doświadczeń sulfaquinoxalina wykazała pełne działanie zapobiegawcze przeciwko ostrej cholerze drobiu, jeżeli podawano ją z wodą do picia w rozcieńczeniu 1 : 10 000 (0,01%); wszystkie sztuki kontrolne padły na cholerę drobiu w ciągu 96 godzin. — *W. O.*

REUTNER T. F. i GRUHZIT O. M. — Surital Sodium, a New Anaesthetic and Hypnotic. (Nowy środek znieczulający i nasenny „Surital Sodium“). *Journ. Am. Vet. Med. Assoc.* Nr 859 — 1948.

Nowy środek o krótkotrwałym działaniu nasennym i znieczulającym „Surital Sodium“ zastosowano u 72 psów.

Dawka 17,5 mg/kg wprowadzona dożylnie 28 psom spowodowała ogólne znieczulenie trwające około 15 minut.

Żadnego ubocznego działania tak podczas wprowadzania środka jak i po znieczuleniu nie stwierdzono, a powrót do stanu normalnego nastąpił w ciągu 3—5 godzin.

Autor podaje dokładne dane o użyciu środka przy 53 operacjach, jak trzebień, otwarcia jamy brzusznej, usuwanie nowotworów i wiele innych. *W. O.*

BAKTERIOLOGIA I TECHNIKA LABORATORYJNA

WESSELS C. G. — Differentiation of Acid-fast Bacteria by means of Serological Tests. (Różnicowanie kwaso-opornych bakterii za pomocą serologicznych testów). *Vet. Rec.* Vol. 61. Nr 26. — 1949. (ref.).

Wyciągi proteinowe sporządzono z 9 szczepów kwaso-opornych pałeczek: *myc. tuberculosis bovis, hominis, gallinarum, bac. phlei, butyricum* i z dwóch szczepów tzw. *bac. leprosaе*.

Oczyszczonymi swoistymi proteinami, sporządzonymi ze wspomnianych szczepów, uodporniano króliki i przebadano własności ich surowic. Autorowi udało się wykazać, że nie ma ścisłego związku pokrewieństwa między saprofitycznymi kwaso-opornymi pałeczkami a pałeczkami gruźlicy ssaków. Autor wnioskuje również, że saprofity nie są uczulone na tuberkulinę ssaków. Pałeczki urazowe skóry zdają się być homogeniczne i różnią się znacznie od pałeczek gruźlicy ssaków, ale posiadają pewne antygeniczne pokrewieństwo do pałeczek gruźlicy ptasiej i *bac. leprosaе*.

Znaczenie stwierdzonych wyników badań zostało zmniejszone, gdyż wyciągi oczyszczonej proteiny były sporządzone po wzroście pałeczek na pożywce Longa, a ogólnie znana jest opinia, że tak prawdziwe *bac. leprosaе* jak i pałeczki zranienia skóry nie powinny być hodowane na pożywkach laboratoryjnych. — *Runge*.

CHIRURGIA

PIESKOW P. G. — Leczenie ran suchożylj koniecznostiej uglegipsom. (Leczenie ran ścięgien kończyn „węgło-gipsem“). *Wietierinaria*, nr 6 — 1949, str. 25—27. -

Przez stosowanie nowoczesnych metod leczenia ran ścięgien i pochwerek ścięgienowych uzyskuje się coraz większy efekt leczniczy.

Autor wyróżnia metodę Korniewa leczenia ran ścięgien i pochewek ścięgowych, polegającą na zastosowaniu mieszaniny proszku węgla drzewnego i gipsu.

Opatrunek węglowo-gipsowy sporządza się w następujący sposób: Rozfarty w młóźnie węgiel drzewny przesiewa się przez gazę i miesza z równą ilością sproszkowanego gipsu. Mieszaninę podgrzewa się na płycie do chwili pojawienia się iskier i po ostudzeniu wysypuje do woreczków z gazy wielkości 5 x 8 cm wyścielanych od wewnątrz ligniną. Torebki napełnia się do $\frac{3}{4}$ objętości, wysypując 50—75 g proszku węglowo-gipsowego. Tak sporządzone opatrunki chroni się przed wilgocią i przechowuje w szczelnych słoikach.

Po oczyszczeniu rany z tkanek nekrotycznych i posypaniu proszkiem białego streptocydu, wypełnia się ranę — w zależności od jej wielkości — 3—4 woreczkami z proszkiem węglowo-gipsowym. Na kończynę nakłada się zwykły ustalający opatrunek gipsowy uzupełniony z obu stron kończyny szynami z siatki drucianej. Konia podwiesza się na aparacie do podwieszania. Po 3—4 dniach wycina się okienko w opatrunku gipsowym na wysokości rany i zmienia woreczki węglowo-gipsowe, zastępując je nowymi. Dalsze zmiany opatrunku uzależnione są od charakteru zranienia i przebiegającego procesu gojenia się rany.

Autor jest zdania, że stosowanie powyższej metody leczenia ran ścięgien i pochewek ścięgowych oraz otwartych złamań kości daje najlepsze wyniki.

A. A.

ZOOHIGIENA I ZOOTECHNIKA

ŁAPIDUS S. S. — Gigieniczeskij rieżim raboty łoszadi. (Rygo-ry higieny pracy konia). *Wietierinaria*, nr 2 — 1949, str. 29—32.

Stosowanie zasad higieny pracy konia decyduje o racjonalnym wykorzystaniu przez człowieka siły końskiej, oszczędza zdrowie, zachowuje, a nawet podnosi zdolność do pracy oraz przedłuża okres służby konia dla dobra człowieka.

Na podstawie dotychczasowych wyników badań fizjologów i higienistów oraz opierając się na własnych badaniach i obserwacjach — autor podaje zasadnicze rygory higieny pracy konia.

Biorąc pod uwagę przeciętny roboczy dzień konia od godz. 6 min. 15 do 18 oraz średnią dzienną należność żywnościową 6 kg owsa i 8 kg siana — autor układa następujący plan dnia roboczego:

3 godz. rano — podanie koniowi 1 kg siana,

3 min. 20 — pojenie i czyszczenie,

3 min. 50 — 2,2 kg owsa z dodatkiem soli kuchennej; po zjedzeniu owsa — 1 kg siana,

4 min. 40 do godz. 6 — całkowity spokój po karmieniu,

6 godz. rano — pojenie, czyszczenie, zaprzęganie,

6 min. 15 do godz. 11 min. 30 — praca; w czasie pracy lub jazdy w razie możliwości — pojenie o godz. 11,

11 min. 30 — przerwa obiadowa w pracy, podanie 1,5 kg siana.

- 12 — pojenie, o ile konie nie były pojone o godz. 11,
- 12 min. 15 — podanie 1 kg owsa,
- 12 min. 40 do 13 min. 30 — całkowity spokój po nakarmieniu,
- 13 min. 30 — pojenie i kontynuowanie pracy do końca dnia roboczego,
- 18 min. 15 — podanie w stajni 2 kg siana,
- 19 min. 15 — pojenie,
- 19 min. 30 — 2,8 kg owsa i spokój po karmieniu,
- 22 — pojenie i podanie na noc reszty dziennej należności siana.

Zachowanie stałej gotowości i zdolności konia do pracy zależne jest od spełnienia wielu warunków, jak prawidłowe obchodzenie się z koniem w dążeniu do wyuczenia pożądaných odruchów, dobre odżywianie, niedopuszczenie do przeciążenia konia pracą ponad jego siły. Podczas dysponowania pracą koni należy brać pod uwagę kondycję, siłę i wytrzymałość poszczególnych koni, rodzaj pracy, zaprzęgu, szybkość ruchu, stan dróg itp. Również ważne są i inne czynniki, jak dobór koni do pracy w zaprzęgach parokonnych, dopasowanie dla każdego konia uprzęży w zależności od jego budowy, prawidłowe kucie, terminowe przekuwanie. Umiejętność obsługi obchodzenia się z koniem, akcja współzawodnictwa w kierunku utrzymania konia w dobrej kondycji oraz stałe podnoszenie jego wydajności pracy, wreszcie praca personelu weterynaryjnego w zapobieganiu chorobom oraz w lecznictwie są czynnikami decydującymi o powodzeniu wykonania zamierzonych prac w terminie bez uszczerbku na zdrowiu zwierząt. — *A. A.*

TROICKIJ I. — Fizjologia i higiena koży sielskochozajstwiennych żywotnych. (Fizjologia i higiena skóry zwierząt domowych). Moskwa 1948.

Pielęgnacja skóry świń ma na celu zwiększenie produkcji mięsa i tłuszczu (na co w życiu codziennym zwraca się minimalną uwagę — Przyp. własny). Uodpornia ona zwierzę na działanie niepożądanych czynników zewnętrznych. Pielęgnacja skóry świń sprowadza się do czyszczenia samej skóry, kąpania i zaopatrzenia tych zwierząt w dostateczną ilość dobrej ściółki. Według wyników badań przeprowadzonych przez Skorochodko i Niewżyńskiego w 1929 r. codzienne czyszczenie skóry, mycie raz na tydzień i dawanie obfitej ściółki spowodowało po 94 dniach wzrost pierwotnej wagi zwierząt o 231,7% (u kontrolnych — 185,9%). W grupie doświadczalnej znacznie lepiej wykorzystany został pokarm: na kg przybytku wagi zużywano 13,57 kg pokarmu, gdy w grupie kontrolnej — 17,64 kg. Oszczędność wyniosła w grupie świń z dobrą pielęgnacją skóry — 25,5%. Podane wyniki są b. przekonywujące. Ci sami autorzy wykazali drogą doświadczalną, że lekkie mechaniczne drażnienie skóry świń (szczotka) również dodatnio wpływało na szybszy wzrost wagi. Czyszczenie skóry świń usuwa częściowo i pasożyty skórne. W lecie świnię można kąpać w bieżącej wodzie, w specjalnych basenach ze zmienianą wodą lub pod natryskami. — *J. Sz.*

ŻULIŃSKI T. prof. dr — *Zarys weterynarii i higieny weterynaryjnej*. Weterynaryjny Instytut Wydawniczy. Lublin 1949, stronic 258 + 20 nadlicz. Rys. 68.

Coraz rzadziej jesteśmy świadkami ukazywania się poradników weterynaryjnych, w jakie obfitowała specjalnie druga połowa XIX wieku. Książki o tym charakterze, które ukazują się obecnie, całkowicie odbiegają swą treścią i układem od swych poprzedników. Nie są to już skrócone czy streszczone podręczniki szczegółowej patologii, terapii i chirurgii, które nabywał rolnik czy hodowca, wstawiał do szafy z podręcznikami gospodarskimi, ale rzadko do nich zaglądał, a zajrzawszy jeszcze rzadziej mógł wyciągnąć korzyść, nie posiadając podstawowych wiadomości z zakresu dyscyplin stanowiących zespół nauk weterynaryjnych.

Książka Żulińskiego daleko odbiega od tylko co przytoczonych poradników. Jest to encyklopedyczny skrót wiadomości, mówiący mniej o zwierzęciu chorym niż o zdrowym. Na 250 stronic treści zaledwie około 80 mówi o poszczególnych chorobach, podając zwięźle charakterystyczne cechy i objawy chorób i w pewnych wypadkach pierwszą pomoc, jaką może okazać właściciel swemu zwierzęciu. Natomiast czynnikiem powodującym chorobę, uświadczeniu właściciela lub hodowcy o ich roli i znaczeniu, higienie zwierząt — temu zespołowi, ujętemu w sposób naukowo-popularny, poświęcona jest większa część książki.

Toteż tak ujęta książka z pożytkiem znajdzie się w ręku nie tylko rolnika, ale i młodzieży przygotowującej się w szkołach do odpowiedzialnej pracy na roli. — *K. M.*

SZCZUDŁOWSKI K. dr prof. i **SZCZUDŁOWSKA M.** dr — *Choroby i leczenie zębów u koni*. Wet. Inst. Wydawniczy. Lublin 1949 r., str. 72, ryc. 20.

Od chwili ukazania się w *Pamiętnikach Polskiego Towarzystwa Lekarzy Weterynaryjnych* w 1928 r. pracy prof. J. Kulczyckiego p. t. „Dentystyka u koni” nie ukazała się w piśmiennictwie polskim żadna publikacja, która by spróbowała ująć bardziej wyczerpująco sprawę chorób i leczenia zębów konia. Toteż z zadowoleniem należy powitać 72-stronicową broszurę opracowaną przez autorów, a wypuszczoną w świat przez Weterynaryjny Instytut Wydawniczy w przyjemnej dla oka postaci. Autorzy oparli się na wartościowej książce E. Beckera, uzupełniając ją własnymi spostrzeżeniami. Należy przypuszczać, że opracowanie autorów zwróci uwagę praktykujących lekarzy weterynaryjnych na ten dział chirurgii weterynaryjnej, którego waga jest dotychczas niedoceniana w należytej mierze. Wojskowy lekarz weterynaryjny na pewno wyniesie szczególną korzyść z zapoznania się z publikacją. — *K. M.*

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Hodowla w Kazachskiej SSR

Kołchoźnicy — hodowcy tałaskiego rejonu, dżambulskiego obwodu, kazachskiej republiki pod kierownictwem hodowców specjalistów oraz dzięki ofiarnej pracy służby weterynaryjnej uzyskali godne wyróżnienia wyniki w podniesieniu hodowli zwierząt.

W porównaniu ze stanem przedwojennym w okresie pięcioletnim (na rok 1948) osiągnięto następujący przyrost zwierząt gospodarskich: owiec i kóz — 44%, bydła — 265%, koni — 325% i wielbłądów — 290%. W dziedzinie przyrostu zwierząt wykonano plan pięcioletni z nadwyżką owiec i kóz — 80%, koni — 82%, bydła — 135%.

Jednocześnie z wzrostem pogłowia z roku na rok podnosiła się wydajność produkcji zwierzęcej. W roku 1941 średnia wydajność mleka od jednej krowy wynosiła 258 litrów rocznie; wydajność owcy — 1 kg wełny. W roku 1948 podniesiono udój średnio na 700—800 litrów, a przyrost wełny owczej na 2—2,5 kg.

Osiągnięcia te uzyskano w głównej mierze dzięki należytej ochronie zwierząt przed chorobami. Zawczasu wykrywano ogniska chorób zaraźliwych, określając ich miejsce na mapie epizootycznej rejonu. W odpowiednim czasie zaopatrywano rejon w szczepionki i przeprowadzano masowe szczepienia ochronne. Rozwinięto szeroką akcję uświadamiającą wśród kołchoźników-hodowców.

Przed nadejściem letniego sezonu pastwiskowego zastosowano wszelkie środki zapobiegawcze przed chorobami inwazyjnymi: poddano dokładnej kontroli pastwiska, wodopoje i grzebowiska dla zwierząt. Na okres bezpastwiskowy zaopatrzone zwierzęta w dobrą paszę, zorganizowano prawidłowe jej przechowanie oraz racjonalne żywienie zwierząt.

Wysoki stopień uświadomienia kołchoźników-hodowców, oparcie pracy na ścisłym planowaniu i na zasadach współzawodnictwa oraz stosowanie w hodowli zwierząt najnowszych zdobyczy naukowych Mieczurina i Łysenki w dziedzinie biologii — przyczyniły się do uzyskania tych wspaniałych wyników w hodowli zwierząt gospodarskich rejonu tałaskiego. (*Wietierinaria*, Nr 2 — 1949). — A. A.

Uspołecznione rolnictwo radzieckie rozwija się dynamicznie. Pewne trudności są jedynie na odcinku hodowlanym. Notowane to było jeszcze przed II wojną światową. Ostatnia wojna spowodowała kolosalne straty wśród zwierząt gospodarskich. Na okupowanych terenach Niemcy prowadzili gospodarkę rabunkową; poza tym zapotrzebowanie na produkty żywnościowe pochodzenia zwierzęcego znacznie wzrosło w czasie wojny. Obecnie rozwój hodowli zwierząt stawiany jest przez partię i państwo jako centralne zagadnienie rolnictwa. W rozwoju hodowli zainteresowane są szerokie masy ludności (podniesienie warunków odżywiania) oraz niektóre gałęzie lekkiego przemysłu (wełna, skóry itp.). Planowane jest, aby w 1949 r. ilość bydła wzrosła w kolchozach do 24 mil., nie wliczając w to 30 mil. bydła stanowiących indywidualną własność (u kolchoźników 19,1 mil., u różnych pracowników — 7 mil., w gospodarstwach indywidualnych — 3,9 mil.) i własność sowchozów. W 1951 r. ilość bydła w kolchozach winna osiągnąć imponującą cyfrę 34 mil. Aby osiągnąć te zamierzenia, wydano szereg zasadniczych zarządzeń dotyczących: likwidacji jałowości krów, polepszenia pielęgnacji i żywienia zwierząt, otoczenia specjalną opieką zwierząt domowych, zmniejszenia do minimum padnięć zwierząt na skutek różnego rodzaju chorób. Przedsięwzięto również odpowiednie środki celem zwiększenia ilościowego udoju mleka (w 1951 r. średnio na jedną krowę ilość ta wynosić ma 1700—2000 kg). Ważnym czynnikiem hodowli jest należyte zaopatrzenie krów na zimę w odpowiedni pokarm, przygotowywanie karmy (przyprawianie jej), celowe wykorzystanie w lecie łąk, przygotowanie dostatecznego zapasu siana, kiszzonek itp.

Równolegle z hodowlą bydła dojnego winna iść i hodowla bydła opasowego.

Ilość owiec i kóz w 1949 r. ma wynosić 62,4 mil. (w tym 55 mil. owiec). Nie wliczono w to 26,5 mil. owiec i kóz stanowiących własność indywidualną. W 1951 r. ilość ta osiągnie 88 mil. (w tym 80 mil. owiec).

Ilość świń w 1949 r. wynosić ma 10 mil. nie wliczając w to 7,2 mil. stanowiących indywidualną własność. W 1951 r. planuje się posiadanie 18 mil. świń.

Hodowla ptactwa była na ogół jeszcze niedoceniana. Obecnie kładzie się temu kres. W 1949 r. ptactwa ma być 65 mil., nie licząc 350 mil. stanowiących własność indywidualną.

W 1951 r. ptactwa ma być 200 mil.

Rzeczony rozwój hodowli ściśle wiąże się z zapewnieniem pokarmu dla hodowanych w tak kolosalnej ilości zwierząt. I w tym kierunku wydano szereg zasadniczych zarządzeń i zaleceń. Wprowadzona jest i dalej będzie rozwijana mechanizacja przy zbiorce traw i silosowaniu karmy.

Również zmechanizowane będą pewne uciążliwe czynności niekiedy przy pielęgnacji i eksploatacji zwierząt (dojenie, pojenie, strzyżenie sierści itp.).

Rozbudowane i unowocześnione będą pomieszczenia dla zwierząt, aby zapewnić im dostateczną przestrzeń, co zwiększy ich produktywność i zmniejszy ilość zacierowań.

Akcja hodowlana obejmuje nie tylko kolchozy lecz i sowchozy.

Służba weterynaryjna ma za zadanie przedsięwzięcie wszystkich możliwych środków celem niedopuszczenia do zachorowań i okazania na czas skutecznej pomocy lekarskiej.

Realizacja państwowych planów hodowlanych w terenie będzie kontrolowana przez głównych zootechników i lekarzy weterynaryjnych rejonowych oddziałów gospodarstw rolnych.

Badania naukowo-doświadczalne z zakresu hodowli zwierząt pozostają w tyle od życia praktycznego.

Postawiono instytucjom naukowym do rozwiązania szereg aktualnych zagadnień. Przystąpiono do rozbudowy istniejących placówek badawczych.

Celem zachęcenia szerokiej masy przodowników pracy w gospodarce rolnej przyznano im prawo otrzymywania wysokich odznaczeń państwowych, tytułów i nagród pieniężnych. (*Wietierin*, Nr 5—1949). — *J. Sz.*

Ze szkół Związku Radzieckiego

W ZSRR istnieje 35 wyższych uczelni weterynaryjnych: samodzielnych instytutów weterynaryjnych (10), instytutów zooweterynaryjnych (7) i wydziałów weterynaryjnych przy uniwersytetach i wyższych szkołach rolniczych (18).

Miesięcznik „Wietierinaria” podaje, że w 18 wyższych uczelniach weterynaryjnych Związku Radzieckiego w 1949 r. otrzymała dyplomy następująca ilość osób: w Instytucie Weterynaryjnym w Charkowie — 116, w Kazaniu — 96, Omsku — 94, w Akademii Weterynaryjnej w Moskwie — 207, w Instytucie Weterynaryjnym w Leningradzie — 102, w Kijowie — 147, Witebsku — 31, Troicku — 97, w Litewskiej Akademii Weterynaryjnej — 11, w Lwowskim Instytucie Weterynaryjnym — 51, w Instytucie Zooweterynaryjnym w Nowoczerkasku — 107, w Saratowie — 120, Woroneżu — 164, Erewaniu — 83, Alma-Ata — 67, w Gruzińskim Instytucie Zooweterynaryjnym — 96, w Buriat-Mongolskim — 45, na Wydziale Weterynaryjnym Instytutu Rolniczego w Ulianowsku — 83.

Ogółem w 18 uczelniach ukończyło studia w 1949 r. — 1717 lekarzy weterynaryjnych. Biorąc pod uwagę, że w Związku Radzieckim istnieje 35 uczelni weterynaryjnych, należy wnioskować, że rocznie kończy studia ponad 2 000 lekarzy weterynaryjnych. (*Wietierinaria*, Nr 10—1949).

Ze szkół francuskich

W 1949 r. ukończyło szkołę w Alforcie — 64 krajowców i 3 cudzoziemców, w Tuluzie — 81 krajowców, w Lionie — 70 krajowców i jeden cudzoziemiec. Ogółem ukończyło 219 lekarzy weterynaryjnych. Przyjęto w 1949 r. do wszystkich trzech szkół — 184 studentów. (*Rec. de méd. Vét.* Nr 9. 1949).

Ze szkół amerykańskich

W 1948 r. w szkołach weterynaryjnych USA znajdowały się następujące liczby studentów: Alabama — 266, Colorado — 199, Iowa — 211, Kansas — 202, Michigan — 228, New-York — 143, Ohio — 235, Ontario — 455, Pensylwania — 169, New-Quebec — 55, Texas — 266, Waszyngton — 141, Georgia — 104,

Minnesota — 24, Missouri — 57, Tuskegee — 46, Oklahoma — 28 (cztery ostatnie uczelnie funkcjonowały rok pierwszy). Ogółem było 2829 studentów w 17 szkołach.

Z tego wynika, że rocznie w USA powinno kończyć studia około 500—600 lekarzy weterynaryjnych. (*Journ. A. V. M. A.*, 1948 p. 510).

25-lecie wynalezienia anatoksyny

W 1949 minęło 25 lat od wynalezienia anatoksyny. Wynalazcą był lekarz weterynaryjny Gaston Ramon. Powiązanie szeregu idei doprowadziło Ramona do znamiennych osiągnięć. Osiągnięciami tymi są: wyjawienie i ustalenie zasady substancji pomocniczych i pobudzających odporność, wynalezienie fenomenu kłaczowania zużytkowanego powszechnie do miareczkowania surowic antytoksycznych, wykrycie anatoksyn dyfterytycznej i tężcowej, które uratowały życie tylu istnieniom ludzkim, ustalenie metod „szczepień towarzyszących“, pozwalających uzyskać odporność za pomocą jednej serii szczepień zamiast powtarzania zabiegów wielokrotnie. Osiągnięcia te są jednymi z najwydatniejszych od czasu prac Pasteura i Roux. Stanowią wynik 40-letniej pracy profesora Ramona dla dobra ludzkości.

W związku z rocznicą Ramon został uczczony akademią, w której przyjęli udział przedstawiciele władz, nawiąbitniejsi przedstawiciele nauki oraz przestawiciele zawodu, który opromieniony został nazwiskiem Ramona.

Ramon jest członkiem Instytutu, Akademii Weterynaryjnej i Akademii medycyny. (*Rec. de méd. vét.* Nr 9—1949).

Wpływ burzy na wylęg kurcząt

P. Lissot przytacza następujący wypadek, rzucający światło na wpływ burzy na wylęganie kurcząt. Trzeba zaznaczyć, że wśród włościan francuskich istnieje przeświadczenie, że aby uchronić wylęg kurcząt przed szkodliwym działaniem grzmotu, należy do gniazda włożyć podkowę. Otóż wiosną 1935 r. w dwóch inkubatorach znajdujących się pod opieką p. Lissot było ogółem 20 000 jaj. Po nocy burzliwej stwierdzono, że piorun, który uderzył w nocy, na linii o napięciu 220 volt, zniszczył motory, stopił izolację, zniszczył aparaturę alarmową itp. Przypuszczano, że cały wylęg jest stracony. Naprawiono jednak w ciągu kilku godzin aparaturę elektryczną i puszczono ją w ruch. W przewidzianym czasie wykluły się kurczęta. „Nigdy nie mieliśmy tak pięknego wylęgu“ — mówi p. Lissot. (*Bul. d. Acad. Vét. de France.* Nr 7 — 1949),

TREŚĆ — СОДЕРЖАНИЕ — SOMMAIRE?

SPIS RZECZY TOMU IX 1950.

Do współpracowników i czytelników Wojskowego Przeglądu Weterynaryjnego	1
— Armia Radziecka Wyzwolicielka Polski Советская Армия Освободительница Польши L'Armée Soviétique Liberatrice de la Pologne	3
— Zadania służby weterynaryjnej w związku z planem sześcioletnim . Задачи ветеринарной службы в шестилетнем плане Les tâches du service vétérinaire dans le plan de six années	9
KPT. LEK. WET. ANTUCHOWICZ A. — Podstawy i znaczenie okresowej sprawozdawczości weterynaryjnej Принципы и значение периодической военно-ветеринарной отчетности Le principes et l'importance de la statistique vétérinaire militaire	14
NOWICKI B. — Pomór trzody chlewnej (obserwacje własne) Чума свиней (с включением личных наблюдений) Peste porcine (avec quelques propres observations)	22
Dr STEFANIAK W. — Nowa maska do narkozy chloroformowej Новая маска для хлороформенного наркоза Nouvel respirateur pour la narcose par chloroforme	30
PŁK Dr SZABŁOWSKI J. Botulizm u zwierząt domowych Ботулизм у домашних животных Botulisme des animaux domestiques	35
PRZEGŁĄD PIŚMIENICTWA	40
WIADOMOŚCI BIEŻĄCE	53



